Nr. 357 (z dod. por.). Dnia 28 grudnia. Sobota. Dnia 16 (28) grudnia 1889 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

— W niedzielę, d. 10-go grudnia, w Gatczynie, w teatrze pałacowym, po obiedzie, o godz. 9-ej wieczorem, odbył się koncert, na którym między innemi była wykonana kantata, poświęcona Najjaśniejszej Pani, skomponowana przez N. Krotkowa. W wykonaniu kantaty przyjmowali udział artyści teatrów Cesarkich: pani Mrawina i p. Jakowlew, skrzypek Grygorowicz, pani Foström (szwedzka śpiewaczka, sopranistka), chór Cesarskiej opery russkiej i orkiestra smyczkowa dworska; dyrygował autor. Na koncercie obecni byli: Najjaśniejsi Państwo z Najdostojniejszą Rodziną, Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta: Włodzimierz Aleksandrowicz, Aleksy Aleksandrowicz, Sergjusz Aleksandrowicz z Małżonką, Wielką Księżną Elżbietą Teodorówną i inne Dostojne Osoby. Na obiad i koncert zaproszone były najbliższe z osób Świty Najjaśniejszego Pana, rodziny ministra Dworu Cesarskiego, komenderującego Cesarską Kwaterą Główną i inne. Po koncercie przyjmującym w nim udział artystom podano kolację i przygotowano dla nich pociąg nadzwyczajny. (*Praw. wiestn.*)

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

N. Panny Marji na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 8-ej zrana;

archikatedralnym św. Jana, na intencję członków archikonfraternji literackiej, o godz. 9-ej zrana;

św. Marcina (po-augustjańskim), jako w ostatnią niedzielę miesiąca, na intencję braci i sióstr arcybractwa Pocieszenia N Marji Panny, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 10-ej zrana—i

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 10-ej zrana.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana zostanie litanja o sercu N. Panny Marji na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poseł niemiecki do wiedeńskiej rady państwa, Dumreicher, zamieścił „na gwiazdkę” artykuł w praskiej *Bohemji*, która bywała dawniej organem inspirowanym, zalecający wstrzymanie się niemców od dalszego udziału w pracach rady państwa, jak to w różnych epokach życia konstytucyjnego stosowali ze skutkiem [illegible] którzy w r. 1861-ym oświadczyli p. Schmerlingowi, że nie wstąpią do rady państwa w Wiedniu, gdyż mają swój sejm peszteński i słowa dotrzymali, zmuszając hr. Beusta do przeprowadzenia ugody z Deakiem i koronowania się Franciszka Józefa królem Węgier. Ta droga uśmiecha się teraz niemcom przedlitawskim.

Zapominają tylko, że węgrzy, czesi i t. d. mieli swój program pozytywny, swój ideał polityczno-narodowy, swoje dokumenta historyczne, towarzyszące wcieleniu się krajów do związku państwowego Austrji; niemcy w swej opozycji dzisiejszej nie mają innego hasła przed sobą, prócz negacji. Ta negacja nie sięga zresztą wyżej po nad walkę z zasadą równouprawnienia innych narodowości, wchodzących w skład monarchji habsburskiej. Program, którego całą istotą i treścią jest walka z zasadą narodowości w imię własnej, niczem nieuzasadnionej hegemonji, nie może wystarczyć za sztandar, pod którymby walczyć i zwyciężać było można.

Jeżeli przeto posłowi Dumreicherowi nie wystarcza „czyn” wycofania się niemców czeskich z sejmu praskiego i żąda większego „czynu”, tj. usunięcia się wszystkich niemców z rady państwa, to wątpimy zaiste, ażeby ta droga doprowadziła jego współpancernych tam, gdzie abstencja węgierska w okresie narodzin konstytucji austrjackiej pomiędzy r. 1861 a 1867-ym doprowadziła Węgry. Chyba, że p. Dumreicherowi zależy na obaleniu całego stanu prawno-politycznego w Austrji i łaknie zawieszenia konstytucji, natenczas ma prawo do projektowania wszystkiego, co mu się pod język nawinie, ale wtedy przestanie być austrjackim mężem stanu i patrjotą.

Pisma francuskie poświęcają artykuły kontemplacyjne zamkniętej w d. 21-ym b. m. sesji izb. Nekrologi wypadły wogóle nader przychylnie; upiór anarchji, który dławił dotąd wszystkie usiłowania ustawodawcze ostatnich kilku okresów parlamentarnych, zepchnięty ze swego monarszego piedestału, na to zgadzają się wszyscy. Może zawiele czasu poświęcono na sprawdzenie wyborów, ale nie trzeba zapominać, że w toku tej akcji krystalizowały się nowe pojęcia i sojusze, że zresztą usunięcie z izby wielu bulanżystów przyczyni się także do uproszczenia izbie w przyszłości jej zadań prawodawczych.

Wśród ciszy świątecznej najwięcej stosunkowo wrzawy poświęcono—sprawie literackiej. Przed paroma tygodniami pisarz mało znany, Lucjan Descaves, ogłosił drukiem romans „*Sous-Offs*, w którym bardzo zjadliwie, bardzo nienawistnie, ale podobno bardzo trafnie maluje niezbyt przykładne obyczaje podoficerów armji francuskiej. Rząd—ulegając zapewne naciskowi żywiołów armji—wytoczył proces powieściopisarzowi. Pięćdziesięciu czterech piastunów pióra we Francji z Żolą, Goncourtem i Daudetem na czele, zaprotestowało hałaśliwie przeciw temu pogwałceniu swobody opinji literackiej i twórczości.

Goethe w przekładzie polskim.

Sława pisarzów talentu pierwszorzędnego różni się wielce od rozgłosu autorów „poczytnych”.

Wielkiego mistrza imię znajduje się na ustach i w pamięci wszystkich ludzi, należących do „inteligencji”; nie znać go byłoby grzechem śmiertelnym nawet przeciw... dobremu wychowaniu.

Homer, Sofokles i Eschylos, Arystofanes i Menander, Platon i Arystoteles, Plautus i Terencjusz, Wirgiljusz, Horacjusz, Liwjusz i Tacyt, kawaler de Troyes i Wolfram von Eschenbach, Dante, Tasso i Petrarca, Szekspir i Milton, Kalderon i Cervantes, Wolter, Rousseau i Diderot, Lessing, Goethe i Schiller, Wiktor Hugo, Lamartine i Musset, Mickiewicz, Krasiński i Słowacki, Puszkin, Lermontow, Petöfi... itd., któż nie słyszał kiedyś tych świetnych nazwisk, nie widział dzieł tych gwiazd nieba literackiego w teatrze, na półkach księgarskich, na stolikach w buduarach damskich; któż nie rozprawiał o nich, nie dysputował, jak gdyby je czytał i zbadał z sumiennością historyka literatury?

Jak gdyby je czytał i zbadał...

Chociaż się to herezją wyda, śmiem twierdzić, że na tysiąc osób, wojujących nazwiskami wielkich autorów, zaledwo jedna wie dokładnie, o czem mówi, a dziewięćset dziewięćdziesiąt dziewięć powtarza sądy cudze.

Z pisarzami scenicznymi jeszcze pół biedy. Tragedję, dramat, komedję można zobaczyć w teatrze, do którego chodzi się, jak do przybytku zabawy.

Ale książki?

Czytamy w szkołach (klasycznych) kilka rozdziałów Odysei i Iliady, Demostenesa, Herodota, Wirgiljusza, Horacjusza, Cycerona i Tacyta. Jakie to „czytanie”, wiemy wszyscy. Profesor „zada” kilkanaście lub kilkadziesiąt wierszy autora, których znaczenia uczymy się z przekładów, zwanych „oślemi mostami” (*Eselsbrücke*). Profesor wysłucha „tłumaczenia”, słówek, reguł gramatycznych i regułek (głównie o te pyta), nie troszcząc się wcale o to, czy uczeń zrozumiał, co czytał, czy wie, o co chodzi. Panów filologów zajmuje jedynie strona formalna dzieł klasycznych, ducha ich bowiem i pomiędzy nimi niewielu odgaduje.

Miałem w szkołach niemieckich kilkudziesięciu profesorów do greki i łaciny, a jeden tylko, wyraźnie jeden, pytał o *Sinn*, o treść. A właśnie ten jeden był postrachem, biczem bożym całych pokoleń, nienawidzony, przeklinany. Nazwisko Schwemińskiego przeraża dotąd poznańczyków, chociaż oczy „podłego szwaba”, spoczywające na uczniu podczas lekcji z nieubłaganym spokojem sędziego śledczego, zgasły dawno pod kamieniem marmurowym.

Zdawałoby się może, że uniwersytet dopełnia, czego gimnazjum nie potrafiło. Nie zapomnę nigdy pierwszej prelekcji słynnego filologa wrocławskiego. Mistrz komentował jedną z ód Horacjusza, w której braknie dwóch słów, gdzieś zaprzepaszczonych. Przez całą godzinę domyślała się znakomitość: jakieby to mogły być słowa?

Dla umysłu lotniejszego jest taki wykład poprostu męczarnią.

I profesorowie uniwersyteccy zużywają się w znacznej części na drobiazgi i oni przenoszą najczęściej stronę formalną nad treść, nad istotę dzieła. Słuchałem w uniwersytetach niemieckich kilkudziesięciu rozgłośnych docentów, a wśród tego legjonu rozumiało tylko... dwóch; praski Jan Helle i wiedeński Erych Schmidt, że „wysoka szkoła” (*Hochschule*) nie jest tatersalem umysłowym. Talentu nie daje katedra profesorska, a tylko talent wnika w treść dzieł wielkich pisarzów.

Nie każdy, kto skończył liceum, a nawet uniwersytet, zna rozwój ducha ludzkości, szamocącego się w dziełach autorów pierwszorzędnych. Zresztą—iluż to z pomiędzy t. zw. inteligencji pracuje dalej nad sobą po opuszczeniu ław szkolnych? Lekarza, prawnika, przyrodnika, matematyka, dziennikarza i t. d. pochłaniają: praca zawodowa, obowiązki rodzinne, stosunki towarzyskie. Dziewięćdziesiąt dziewięć setnych „wykształconych” zadawalnia się mądrością szkolną, a jaka to mądrość, wiemy wszyscy. Przeto nie mówi herezji, kto twierdzi, że najwięcej niby znanych autorów znamy właśnie najmniej. Znamy ich nazwiska, bo słyszeliśmy je tyle razy, że musiały przylgnąć do pamięci, wiemy mniej więcej, co napisali, co myśleli, jak żyli, bo ogólnego poglądu i główniejszych danych nauczył nas w szkole profesor literatury powszechnej, czytaliśmy nawet za pomocą „oślich mostów” niektóre rozdziały arcydzieł literatury świata cywilizowanego, ale rzadko kto miał później czas lub ochotę do wyrobienia sobie własnego sądu na podstawie badań osobistych.

Działo się tak zawsze i wszędzie i we wszystkich kierunkach.

Dawnoż to, kiedy nazwiska: Darwinów, Spencerów, Vogt'ów, Moleschott'ów, Büchnerów, Comte'ów i t. d. były u nas na ustach całej „inteligencji”? Nie znać doktryn, rozbrzmiewających z po za tych „firm niezależnej wiedzy”, znaczyło to samo, co być „ostatnim osłem”, skończonym idjotą. Brawował nibynowinkami (bo wszystko już było na tym świecie, jak mówi stary Akiba) każdy studencik, chełpiła się niemi każda pensjonarka. Tonęliśmy w morzu komunałów, sądów gazeciarskich, pustej gadaniny domorosłych filozofów. Wszyscy mówili, wołali, krzyczeli: Darwin, Spencer, Vogt! itd., a iluż czytało naprawdę, a chociażby... widziało na własne oczy dzieła mistrzów ostatnich czasów?

Najmierniejszy powieściopisarz, jeśli jest popularny, czyli, co na jedno wychodzi, umie zająć, rozciekawić masy, posiada daleko większą liczbę czytelników, aniżeli genialny filozof, natchniony poeta, lub gorąco w posłannictwo swoje wierzący publicysta. Średnich rozmiarów komedjopisarz przemawia częściej do pełnej sali, aniżeli potężny tragik, którego słowo targa nerwy i wzrusza widza do głębi. Kto chce, aby go wszyscy czytali, słuchali, musi się do... wszystkich zniżyć. Autor zaś talentu pierwszorzędnego zwraca się zwykle do „najlepszych swojego czasu”, jak słusznie Lessing twierdzi, a tych „najlepszych” jest bardzo niewielu.

czości artystycznej. „Od dwudziestu lat — mówią— nawykliśmy do wolności. W imię niepodległości piszącego opieramy się gwałtownie wszelkiemu pościgowi sądowemu, który mógłby stanąć w drodze swobodnemu wyrazowi pisanej myśli. Gdy sztuka jest zagrożoną, poczuwamy się do solidarnego obowiązku obrony jej."

W d. 30-ym b. m. „*the grand old man*", inaczej mówiąc, Gładstone, święci 80-tą rocznicę swych urodzin. Mimo takiego brzemienia wieku, wtłaczającego każdą istotę ludzką do ziemi, znakomity patrjarcha liberalizmu angielskiego nie składa broni ducha, ani ciała. Zapowiada on szereg nowych mów w Midlothian i żywy udział w kampanji parlamentarnej, która w d. 11-ym lutego rozpocznie się żarliwą dyskusją nad adresem do korony i rozbiorem nowego prawa irlandzkiego, które przygotował Balfour.

Z rozmowy, jaką pewien dziennikarz miał z portugalskim ministrem spraw zewnętrznych, Barrosem Gomezem, wynika nietylko pojednawczość usposobień w Lizbonie wobec handlowych aspiracyj Albionu na obszarach południowo-afrykańskich, ale i otucha, jaką budzi tam umowa, zawarta świeżo przez Gomeza z Niemcami. Portugalja przyznała Niemcom prawo do zajęcia obszaru pięćdziesięciomilowego wybrzeży w okolicach Angoli, natomiast nabyła przyrzeczenie poparcia ze strony Niemiec dążeń portugalskich do utwierdzenia stanowiska i władzy Portugalji nad porzeczem Zambezi i wybrzeżem, leżącem pomiędzy Angolą i Mozambikiem. Jeżeli tak, to nie należy spodziewać się zbytniej pohopności portugalczyków do ustępstw.

Br. Z.

Sprawa emigracyjna.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Wadowice 25-go grudnia.

Ostatnie stadja przesłuchiwania świadków oświęcimskich obfitowały w wiele charakterystycznych epizodów, które przyczyniły się niemało do urozmaicenia uciążliwej procedury dowodowej.

Jednym z takich epizodów było przesłuchanie świadka Jerzego Röhra, pruskiego urzędnika celnego, w r. 1887-ym stacjonowanego w Oświęcimiu. Röhr z całym cynizmem zeznaje, że dlatego wiele wie i wiele powiedzieć może o praktykach ajencji emigracyjnej w Oświęcimu i o udziale w nich austrjackich urzędników celnych, gdyż z polecenia rządu swego bardzo troskliwie badał stosunki służbowe i w ogóle wszelkie stosunki na dworcu kolejowym i w urzędzie celnym w Oświęcimiu, i częste o spostrzeżeniach swych zdawał relacje do Berlina.

Niezawstydzony bynajmniej tem wyznaniem Röhr twierdzi, że na usługach i żołdzie Herza pozostawali wszyscy urzędnicy austrjaccy, cała służba kolejowa i większa połowa funkcjonarjuszów najrozmaitszych kategoryj. Z najwyższem oburzeniem patrzyli codziennie pruscy urzędnicy, jak na skinienie Herza aresztowanych puszczano, niewinnych aresztowano, niepodobających się oddalano i usuwano.

W swym krasomówczym zapale zapędził się jednak Röhr tak dalece, że sam wpadł w sidła. W chwili, gdy opowiadał, jak powozami Herza jeździli wszyscy austrjaccy urzędnicy — co Röhra niby oburzało—powstał oskarżony Herz i zapytał spokojnie:

— Niechno pan będzie łaskaw przypomnieć sobie, ile razy pan sam mnie o powóz prosiłeś?

Röhr (zmieszany cedzi). No... tak, czasem, ale zawsze „kuczerowi" „trynkgield" dawałem!

Z zeznań innych przesłuchanych dziś świadków ważniejsze szczegóły zawierały zeznania komisarza policji z Podwołoczysk, p. Sobotty, który wyjaśniał, że na zasadzie instrukcji namiestnictwa odbierał wychodźcom przyjeżdżającym z Rosji pewną ilość gotówki i przekazywał ją do wypłaty urzędowi cłowemu w Oświęcimiu, a to w tym celu, aby zapewnić się, iż wychodźcy ci nie osiedlą się w Galicji, czego rząd austrjacki pilnie przestrzegać postanowił.

Ważne dla oskarżonych zeznania złożył niejaki Thon, ajent emigracyjny, prowadzący w Podwołoczyskach koncesjonowaną sprzedaż kart okrętowych Towarzystwa „*Hamb. Amer. Paketfarth*". Zeznał on zgodnie z tłumaczeniem się oskarżonych, że ceny biletów na okręta linij „*Unionu*" i „*Paketu*" były te same, t. j. 100 i 110 marek i że ekspedjowanie wychodźców temi lub tamtemi okrętami było rzeczą ekspedjentów hamburskich. Zeznanie powyższe silnie osłabia zarzut oszustwa na cenach biletów w wysokości 32,000 marek, podniesiony przez akt oskarżenia.

Na dzień dzisiejszy wezwani byli, jako świadkowie: dyrektorowie i ekspedjenci hamburskich towarzystw przewozowych, pp.: Falk, Bodenhaim, Balin, Blaustein i Storm.

Panowie ci nie stawili się, a to prawdopodobnie dlatego, iż rozeszła się pogłoska, że rząd austrjacki ma zamiar ich jako współwinnych w matactwach spółki oświęcimskiej—uwięzić.

W. P.

Jak się bawimy.

„Warszawa, to miasto wesołe", „Warszawa bawić się lubi"—słyszymy na wszystkie strony.

Słyszymy także: „Warszawa, to miasto muzykalne", albo „Warszawa przepada za teatrem"—no i wierzymy temu.

Nikt jednak nie zdaje sobie sprawy dokładnie, w jakich rozmiarach wesołość i upodobanie w zabawach manifestuje się wśród warszawiaków.

Na to odpowiedzieć mogą tylko cyfry, cyfr więc parę podajemy poniżej.

Oto, jak się bawiło miasto nasze przez ciąg ostatniego miesiąca.

Zacznijmy od teatrów:

Teatr Wielki w ciągu wymienionego czasu zwiedziło 16,564 osób, Rozmaitości 11,215, Mały zaś 9,090.

Dla dokładniejszego zrozumienia stosunku cyfr powyższych do siebie, nadmieniamy, iż teatr Wielki mieści 1,088 osób, Rozmaitości 754, a Mały około 500.

Przeciętnie teatry zatem były tylko w połowie zapełniane, przyczem na teatr Mały przypada najwyższy procent.

Farsa więc i operetka stanowczo górą—teatr jednak w ogóle nienajświetniej stoi między nami.

Widowiskami w „Eldorado", zawsze przez miesiąc, zachwycało się osób 2,510, w salach redutowych słuchało muzyki 4,004, w sali ratuszowej pojawiło się 250.

I tu zatem, jak na półmiljonową ludność miasta, trudno sprawdzić przeludnienie.

Do klubów i resurs uczęszczało: do kupieckiej 200, obywatelskiej 1,310, do wioślarzy 153.

Czyż to wiele?

Na koncertach wreszcie trup przejezdnych: w Dolinie szwajcarskiej 1,768 osób, w „Wodewilu" 1,748, w „Bellevue" 2,358.

Największem względnie powodzeniem cieszyła się wystawa starożytności, zwiedziło ją bowiem dotąd około 17,353 osób.

Oczywiście notatka powyższa nie zaleca się ścisłością. Brak tu wielu miejsc, w których przeciętny obywatel Warszawy wolne spędza chwile, podane jednak cyfry pewne, choć przybliżone tylko o sprawie dają wyobrażenie.

Streszczając się, przychodzimy do wniosku, iż w ogólnym ruchu zabaw i rozrywek miesięcznie około, a nawet przeszło 50,000 warszawiaków bierze udział.

Znaczyłoby to w ciągu roku: całą Warszawę.

K. W.

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału i roku uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Możeż być inaczej?

Możliważ, aby t. zw. przeciętni ogarnęli pisarza, który przewyższa ich nie o jedną, lecz o głów dziesięć, który panuje nad swoim czasem, jak Mont-Blanc nad górami Szwajcarji?

Wszędzie i po wszystkie czasy stali autorowie pierwszorzędni na uboczu, dostępni tylko dla „najlepszych".

Np. Goethe! Dzieła jego znajdują się dziś w każdym domku zamożniejszego chłopa niemieckiego, a kiedy żył, rozkupiono pierwsze zbiorowe wydanie jego pism zaledwo... w 200 egzemplarzach. Jego szwagier zaś, Vulpius, autor banalnych powieścideł zbójeckich i rycerskich, sprzedawał swoich *Räuber-* i *Ritterromane* tysiące, dziesiątki tysięcy odbitek. Popularność uśmiechnęła się do wielkiego mistrza dopiero przed samą śmiercią.

U nas nie należy Jan Wolfgang Goethe do pisarzów powszechnie znanych. Nazwisko jego, tytuły dzieł i t. d. umiemy wszyscy na pamięć, wszyscy powtarzamy za profesorem literatury: Goethe wielki, genjalny, nieporównany, ale iluż czytało jego dzieła?

Mamy obecnie sposobność poznać się bliżej z owym tytanem myśli i poezji niemieckiej, bo właśnie wyszedł wybór jego pism (Wybór Pism, Warszawa, S. Lewental) w przekładzie Ludwika Jenikiego.

Wieloletni, zasłużony redaktor *Tygodnika ilustrowanego*, czcigodny weteran prasy warszawskiej, zajmuje się nie od dziś przekładami Goethe'go. Chodząc przez pół życia w deptaku dziennikarskim, który zdeptał, starł już niejeden talent, zarzucony nad miarę robotą urzędową i przywalony różnemi czynnościami honorowemi, które zabierają rzecz najdroższą dla człowieka pracy—bo czas, Ludwik Jenike nie zapominał mimo to, że tylko własne *scripta manent*. Obecnie, pozbywszy się zajęć redaktorskich, oddał się wyłącznie działalności literackiej, zamykając w ten sposób zaszczytnie szereg długich lat, zasługi pełnych i służby obywatelskiej.

„Wybór Pism" zawiera: Poezje liryczne—„Hermana i Dorotę", „Reineke-Lisa", „Egmonta", „Ifigenię w Taurydzie" i „Torquata Tassa".

Lirykę Goethe'go określa sam Jenike następnie:

— Liryka Goete'go, daleka zarówno od abstrakcyjnej powagi Klopstocka, jak od grubego nieco realizmu Bürgera, rozwija się w najrozmaitszych kształtach, nacechowana zawsze szlachetną prostotą. Nawet uczucia z natury swej mistyczne, genjusz wiersza przedstawiać umie z jasnością zmysłową. Po wrażenia do własnej zawsze sięga piersi, przystraja myśli i uczucia w przecudną melodję pieśni, odsłania nam potęgę namiętności ludzkich lub sięga śmiało do szczytów wszechstworzenia, rozglądając się po nich szeroko i swobodnie.

— Z niezrównaną plastyką, poeta łączy szczęśliwie dźwięczną harmonję słowa. Strona, że tak powiem, muzyczna, zespolona jest u niego nierozdzielnie z treścią. Czar przytem rytmiczności, który dla ucha wydaje się niby uderzanie fal, kołysanych na przemian powiewem łagodnym, albo starganych burzą, czyni pieśni Goethe'go niewypowiedzianie ponętnemi i tworzy ze słowami całość tak spoistą, że niepodobna nawet wyobrazić ich sobie bez rytmu. Ta jednak właśnie melodyjność, obok języka, skrzącego się niewyczerpanem bogactwem nowych a świetnych wyrażeń i zwrotów, *czyni przekład tych pieśni rozpaczliwie trudnym*.

— Zdając sobie jasno sprawę *z niepokonalnych prawie trudności przedsięwzięcia*, odważyłem się przystąpić do przekładu tych tylko pieśni, które bądź treścią swoją wydały mi się najodpowiedniejszemi dla czytającego ogółu naszego, bądź przypadały bardziej do osobistego usposobienia mojego. Nie śmiałem również dotknąć się utworów, przepolszczonych przez Mickiewicza. W pracy swojej starałem się, ile możności, zachować wierność myślową, a szczególniej charakter oryginału; co do formy zaś usiłowałem naśladować miarę i rytm pierwowzoru, albo też podstawić w ich miejsce zgodniejszy z naturą naszego języka rodzaj wiersza.

Tak skromne, zbyt skromne, jak na pracownika zasług Jenikego, wyznanie uwalnia krytykę od ciekawego zaglądania do przekładów poezyj lirycznych Goethe'go. Co możnaby o tych przekładach powiedzieć, uczynił sam Jenike. Zresztą, chcąc wydać sumienny sąd o pracy tłumacza, trzebaby porównać przekład z oryginałem, a do tego nie mam miejsca w krótkim feljetonie. Rzecz to miesięczników i dwutygodników.

Przekład liryki nie należy w ogóle do sztuk łatwych. Żaden rodzaj nie jest tak podmiotowy, jak owe pieśni i piosenki, żaden nie posługuje się formą tak indywidualną, jak one, żaden nie domaga się takiej subtelności języka i wiersza. Trzeba być koniecznie mistrzem, aby mistrza przetłumaczyć.

Goethe pisze o sobie:

Vom Vater hab' ich die Statur,
Des Lebens ernstes Führen;
Vom Mütterchen die Frohnatur
Und Lust zum Fabuliren.

Jenike przekłada:

Po ojcu w spadku dostałem postawę,
Życia poważne działanie,
A po mateczce wesołą naturę,
I szczerą chęć do *bajania*.

Niby to to samo, a jednak... Kto rozumie ducha języka niemieckiego, czuje dużą różnicę między oryginałem i przekładem. *Fabel* znaczy rzeczywiście fabuła, bajka, ale *fabuliren* to chyba nie *bajanie*.

Mnóstwo takich drobnych usterek możnaby wytknąć w dziele Jenikiego, lecz ponieważ *la critique est toujours aisé*, a *l'art difficile*, przeto lepiej podziękować sędziwemu pracownikowi, że przyswoił literaturze naszej Goethe'go, zamiast rozpatrywać każdy jego wiersz.

Prawie zawsze dosłowny, wierny, odstąpił Jenike od zasady, tłumacząc „Reineke-Lisa". Lecz i w tym razie uprzedził krytykę, kładąc na karcie tytułowej „opracowanie".

— Zastrzegam z góry, że nie przekład daję—mówi w objaśnieniu wstępnem—ale tylko *opracowanie*.

Wobec takiego zastrzeżenia nie wolno żądać czego innego, sądzi się bowiem tylko to, co pisarz daje, chciał dać, a nie to, coby mógł, powinien dać.

Pierwszy to u nas „Wybór pism" Goethe'go. Zostanie on cenną pamiątką po Ludwiku Jenikem.

Teodor Jeske-Choiński.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż izraelici-rzemieślnicy, zamieszkujący w Petersburgu i Moskwie będą niebawem poddawani egzaminom w komisji rzemieślniczej. Po złożeniu egzaminu, zakres działalności każdego izraelity z osobna będzie ściśle kontrolowany. Nowe przepisy mają na celu usunięcie z Petersburga i Moskwy pewnej liczby izraelitów, zajmujących się pod pozorem specjalności—handlem.

= *Graždanin* donosi o istniejącym jakoby projekcie zorganizowania kredytu krótkoterminowego dla osób, wysyłających partje zboża drogą rzeczną.

= *Nowosti* donoszą, iż ministerjum finansów opracowało projekt, mający na celu uregulowanie produkcji zapałek pod względem sanitarnym. Pomiędzy innemi ma być postanowionem, że od 13-go stycznia r. p. zamknięte zostaną wszystkie fabryki, których właściciele nie zgodzą się na wprowadzenie u siebie produkcji t. zw. zapałek bezpieczeństwa.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż departament lekarski zamierza przejrzeć gruntownie obowiązującą obecnie ustawę lekarską i wprowadzić w niej zmiany, zgodnie z dzisiejszym stanem nauki.

= Dla obejrzenia pod względem budowlanym, sanitarnym i bezpieczeństwa ogniowego fabryki lamp i bronzów pod nr. 71-ym na Marszałkowskiej, mianowano specjalną komisję pod przewodnictwem pom. oberpolicmajstra, podpułkownika Andzaurowa, złożoną z członków: komisarza cyrkułu jerozolimskiego, lekarza miejskiego, brandmajstra, budowniczego i mechanika gubernjalnego.

= Z polecenia inspekcji kolejowej, na tutejszej stacji towarowej kolei wiedeńskiej i bydgoskiej biura ekspedycji od d. 13-go stycznia r. p. mają być dłużej otwarte, a mianowicie: w porze zimowej do godz. 5-ej, a w miesiącach letnich do godz. 6-ej po południu.

= Dowiadujemy się, że jeden z tutejszych techników przyjmując udział w zbliżającym się zjeździe techniczym w Petersburgu, przygotował projekt w formie odpowiedniego wniosku co do zakładania w całem państwie gubernjalnych towarzystw technicznych. Wnioskodawca liczy na poparcie wszystkich techników.

= Zapowiedziana organizacja biur rachuby i buchalterji kolei nadwiślańskiej zadecydowana została w ten sposób, że przy zarządzie kolei utworzony będzie wydział rachuby, złożony z 50-ciu urzędników, zrekrutowanych z rachmistrzów i buchalterów innych wydziałów, a przy radzie zarządzającej w Petersburgu znajdować się będzie buchalterja główna, w której pracować będzie 15-tu urzędników. Nowy wydział rachuby mieścić się będzie na Pelcowiźnie, w lokalu po wydziale gospodarczym i funkcjonować zacznie w połowie przyszłego miesiąca.

= Przyjęty w zasadzie przez zarząd kolei konnej projekt przedłużenia linji tramwajowej do cmentarza prawosławnego na Woli, w tych dniach przesłany został do decyzji rady zarządzającej tej kolei do Brukselli.

= Pewne grono ogrodników tutejszych, tak warszawskich, jak i prowincjonalnych, występuje z wnioskiem, aby Towarzystwo ogrodnicze wyjednało ulgi frachtowe przy przewozie owoców, na wzór ulg już osiągniętych przy przewozie roślin. Chodzi o to, aby za owoce, wysyłane pośpiesznym frachtem, opłacano tak, jak za fracht towarowy. Ulga ma obejmować wyłącznie owoce krajowe, bez rozciągnięcia na produkty owocowe, z zagranicy sprowadzane.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że w jutrzejszym bazarze spożywczym w resursie obywatelskiej w sklepie nr. 10, oprócz wymienionych pań, zasiadać będzie również pani Leokadja z Wilczewskich Sakowiczowa.

= P. M. Lewi ofiarował na fundusz żelazny 1,500 rs., z którego procenta mają być obracane na wsparcia dla ubogich mieszkańców m. Warszawy bez różnicy wyznania.

= W dzisiejszym rozkazie policyjnym zamieszczono, że wskutek starań prezesa Towarzystwa dobroczynności. ks. Tadeusza Lubomirskiego, J. E. Główny Naczelnik Kraju zezwolił rzeczonemu Towarzystwu założyć siodmą szwalnię dla nauki dziewcząt szycia oraz innych robót kobiecych.

= Według wykazu z dnia wczorajszego, liczba wolnych łóżek w szpitalach miejskich wynosi: u Dzieciątka Jezus 9, św. Łazarza 31, św. Rocha 1, św. Ducha 6, starozakonnych 39, wolskim 6 i zapasowym 9; w szpitalu praskim wszystkie miejsca są zajęte.

= Wiceprezes rad zarządzających kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, p. Leopold Kronenberg, wyjechał na czas dłuższy do Paryża.

= Profesor uniwersytetu warszawskiego, doktor medycyny, Brodowski, został delegowany w celach naukowych na cztery miesiące za granicę.

= Administrator księstwa łowickiego, margrabia Zygmunt Wielopolski, w dniu wczorajszym wyjechał do Wiednia.

= Bawi w naszem mieście dyrektor Żeleński. Twórca „Balladyny” zabawi tu dni kilka.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim balet „Meluzyna”, w Rozmaitościach „Osaczony” Lubowskiego, a w Małym operetka Lecoqa „Marżolana” z panią Zimajerową.

* Panna Pattini, zamiast w „Marcie”, da się słyszeć dzisiaj w „Fauście”.

„Marta”, w której artystka pożegna publiczność warszawską, daną będzie we wtorek.

* Na przyszły czwartek naznaczono pierwszy występ panny Russel w „Cyruliku sewilskim”.

Drugi występ śpiewaczki odbędzie się w sobotę w „Romeo i Julji”.

* Repertuar przyszłotygodniowy teatru Rozmaitości zapowiada na piątek pierwsze przedstawienie dwóch jednoaktowych komedyj: „Wyznanie” Sary Bernhardt i „Chateau Yquem” Busnacha, oraz wznowienie dwuaktowej komedji Bayarda i Dumanoira „Pierwsza wyprawa młodego Richelieu”.

Widowisko to powtórzone będzie trzy razy z rzędu.

* Na poniedziałek naznaczono w teatrze Wielkim „Urjela Akostę”.

* Krotochwile: „Influenza” i „Nerwy” grane będą w przyszłym tygodniu w teatrze Małym w poniedziałek, czwartek i sobotę.

= Na rzecz kasy artystów.

Po raz pierwszy w r. b. sympatyczna ta instytucja wystąpi jutro z widowiskiem na powiększenie swoich funduszów.

Widowisko, naznaczone na godzinę 1-szą z południa w teatrze Wielkim, zaleca się programem wielce interesującym.

Wspaniałe „Widma” Moniuszki usłyszymy w interpretacji połączonych orkiestr i chórów teatrów warszawskich pod dyrekcją p. Münchheimera.

W wokalnej części uczestniczą: panna Szlezygierówna, pp. Aleksandrowicz, Chodakowski i Niedźwiedzki, deklamacyjną zaś wypełnią panie: Marczelówna, Trapszówna i p. Kotarbiński.

Dalej panna Czakówna, oraz p. Ładnowski i Prażmowski zapoznają nas z nową komedyjką Michała Bałuckiego „Kuzynek”, wreszcie interesująca debiutantka: panna Helena Zimajerówna, o której powodzeniu na scenach lwowskiej i krakowskiej częste dochodziły nas echa, zaprezentuje się po raz pierwszy w „Grzeszkach babuni”, ilustrowanych milutką muzyką Tatarkiewicza.

W „Grzeszkach” ukaże się nadto pani Niewiarowska i Zimajerowa.

Wszystko to pozwala wróżyć jutrzejszemu porankowi świetne powodzenie.

= Ze sztuki.

* Komitet Towarzystwa sztuk pięknych, jako premjum bezpłatne na r. p. dla członków zamierza wybrać znajdujący się na wystawie obraz Zdzisława Jasińskiego p. t. „Chora matka”.

Obraz ten, jak już donosiliśmy, został nabyty przez Towarzystwo dla rozlosowania w r. p.

* Dodatkowy zakup dzieł sztuki dla rozlosowania pomiędzy członków Towarzystwa odbędzie się dnia 30-go b. m., to jest w przeddzień losowania rzeźb i obrazów.

= Początek karnawału.

Zwykły bal „sylwestrowy” w resursie kupieckiej w tym roku nie przyjdzie do skutku.

W inauguracji karnawału, który zazwyczaj rozpoczynała ta zabawa, w tym roku wyręczy resursę kupiecką Towarzystwo wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych miasta Warszawy.

Otwiera ono swój salon nietylko dla członków z rodzinami, ale także i dla wprowadzonych przez nich gości, a liczba jednych i drugich jest tak wielką, że o powodzeniu zabawy wątpić nie można.

Karnawał więc ochoczo się zainauguruje.

= Inżenierski...

Od lat kilku corocznie w karnawale urządzane bale inżenierskie zaliczają się do zabaw najbardziej udatnych.

I w tym roku taki bal ma się odbyć w dniu 18-ym stycznia.

Jest zamiar, aby bal ten upamiętnić dobrym uczynkiem.

W tym celu udano sie do kuratora szkoły rzemiosł przy ulicy Składowej, p. Natanshona, z propozycją wyjednania odpowiedniego zezwolenia władzy, żeby czysty dochód z zabawy przeznaczyć na szkołę potrzebującą zasiłku.

A dochód ten zważywszy na znaczną liczbę uczestników balu, może być pokaźny.

Miejsce zabawy nie zostało jeszcze stanowczo oznaczone.

Do wyboru są: sala ratuszowa i sala resursy kupieckiej.

= Jubileusz.

Giełda moskiewska w d. 20-ym listopada, święciła jubileusz półwiekowego swego istnienia.

W dniu tym zgromadzenie giełdowe tutejsze przesłało do Moskwy telegram gratulacyjny.

W odpowiedzi na to wczoraj nadeszło podziękowanie piśmienne, do którego dołączony był medal pamiątkowy, wybity na uczczenie jubileuszu.

= W Muzeum.

W dniu jutrzejszym, z powodu krótkiej już egzystencji wystawy starożytności, w gmachu Muzeum spodziewany jest wielki natłok w salonach wystawy.

Zarząd Muzeum uprosił członków komitetu, aby w dniu tym dawali zwiedzającym objaśnienia.

Nadto dla chętnych usłyszenia głosu starożytnego fortepianu, zarząd zaprosił znanego artystę-amatora, p. Józefa S., ażeby w godzinach między 12-tą a 3-ią próbował na wystawie fortepianu empire, własnością ks. Seroczyńskiego będącego; wieczorem zaś od godziny 4-ej do 10-ej uprzyjemniać będzie zwiedzającym pobyt na wystawie orkiestra p. Sonenfelda.

= Sposób na sposób.

Z powodu podniesienia cła wwozowego od nici, trzy fabryki angielskie, chcąc konkurować z fabrykami krajowemi wyrobów nicianych, połączyły się w spółkę i od nowego roku utrzymywać będą w Warszawie jeden wspólny magazyn, kiedy dotąd każda z fabryk utrzymywała oddzielny sklep dla sprzedaży hurtowej.

Dodamy, iż fabryki owe posiadają magazyny we wszystkich większych miastach Rosji i wszędzie tak samo się urządzają, co jest dla nich bardzo korzystne, gdyż będą opłacały tylko jeden patent, jedną administrację, jeden sklep i przytem zmniejszą liczbę ajentów, których każda fabryka oddzielnie rozsyłała po kraju.

Oszczędność ta odbije się więc głównie na pracownikach, których w samej Warszawie przeszło 30-tu straci miejsce.

= Petycja z Pragi.

Kilku poważnych obywateli praskich zbiera podpisy na podanie do p. prezydenta miasta, w którem domagają się przeniesienia wszystkich targów, tj. wołów, koni, trzody, cieląt itd., na place położone za stacją kolei terespolskiej.

Twierdzą oni, że prędzej lub później musi być zbudowana centralna rzeźnia, która może być wzniesiona nie gdzieindziej jak na placach za stacją kolei terespolskiej, przy rzeźni zaś w pobliżu kolei powinny być urządzone targi.

Konieczność przeniesienia targów za miasto motywują tem, iż z powodu gromadzenia w środku miasta bydła i trzody panują na Pradze różne choroby, i że śmiertelność w stosunku do liczby mieszkańców jest większą, niż w Warszawie.

= W przejeździe.

Przez cały dzień wczorajszy bawił w naszem mieście p. Teodor Regner, inżenier amerykański i delegat nowojorskiego Towarzystwa technicznego.

Amerykanin udaje się w charakterze specjalnego sprawozdawcy organu Towarzystwa na zjazd techników do Petersburga.

Po drodze zatrzymywał się w Paryżu i Wiedniu.

Inżenier amerykański pochodzi z gubernji wileńskiej i w Oszmianie ma siostrę, której od lat przeszło 30-tu nie widział.

P. Regner wyjechał, będąc młodym chłopcem, lecz doskonale mówi po russku i po polsku.

Delegat wieczornym pociągiem kolei petersburskiej wyjechał wczoraj do Wilna, gdzie na niego oczekuje siostra z mężem.

= Ofiara influenzy.

Znajomy nasz, p. L., zamieszkały pod nr. 3-im przy ul. Nowogrodzkiej, po raz trzeci zapadł na influenzę.

Przykra ta choroba dotknęła p. L. w połowie listopada podczas pobytu w Petersburgu.

Zaledwie powstał z łóżka, interesa zmusiły p. L. udać się do Wiednia i tam znów wpadł w recydywę, przeleżawszy 10 dni w łóżku.

Jako rekonwalescent powrócił na święta do Warszawy i tu nazajutrz po wigilji po raz trzeci został dotknięty influenzą warszawską.

Trzecia faza choroby jest najgroźniejszą, w nocy bowiem silna gorączka wywołała malignę i trzej le-

karze zawezwani na konsyljum orzekli, że tak silnej influenzy w praktyce swej nie mieli.

Dziś groźne niebezpieczeństwo przeminęło, lecz niemniej chory przez długi czas musi w łóżku pozostać.

— Wypadki kolejowe.

W nocy z d. 25-go na 26-y b. m., w pobliżu stacji Kamińsk, na kolei wiedeńskiej pociąg towarowy, biegnący w stronę Granicy (po przeciwnym torze, z powodu pewnego uszkodzenia w tem miejscu linji, przez wykolejony wagon towarowy), najechał na dróżnika miejscowego, Józefa Lesińskiego, który dostawszy się pod koła pędzącego pociągu, na miejscu został zabity.

Zwłoki Lesińskiego zabezpieczono na miejscu wypadku.

W d. 26-ym b. m. na stacji Zawiercie tejże kolei miejscowy robotnik, Wincenty Kidama, przechodząc przez plant drogi, upadł pod pociąg towarowy, wchodzący na stację, w następstwie czego oprócz potłuczenia, utracił lewą rękę.

Nieprzytomnego Kidamę odwieziono na kurację do szpitala fabrycznego.

— Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Majera Renesa przy ulicy Wołowej pod nrem 21-ym na Pradze skradziono ubrania wartości 130 rs.—W składzie wódek Mokiejewskiego przy ulicy Grzybowskiej pod nrem 32-im malarzowi Ignacemu Kozubskiemu wyciągnięto z kieszeni pugilares z kilkudziesięcioma rs. i różnemi kwitami. — Z mieszkania Józefa Grzybowskiego przy ulicy Waliców prd nrem 13-ym skradziono futro wartości 180 rs.—Z fabryki Szenwitza nocy wczorajszej skradziono 443 sztuk halek wełnianych wartości 500 rs. — Z mieszkania Henryka Szyfa przy ulicy Grzybowskiej pod nrem 17-ym skradziono garderobę i różne rewersa na 120 rs.—Z mieszkania lekarza cyrkułowego Józefa Hołowni przy ulicy Niecałej pod nrem 12-ym skradziono srebro wartości 150 rs. — Z mieszkania Melanji Biernackiej przy ulicy Pięknej pod nrem 35-ym skradziono futro wartości 150 rs. — Mieszkance Słonima, Ludwice Szeroszewskiej, w przejeździe dorożką do dworca kolei petersburskiej skradziono z dorożki walizę z garderobą wartości 138 rs.—Z mieszkania Gotfryda Cyglera przy ulicy Miłej pod nrem 39-ym złodzieje, wyłamawszy okna, skradli biżuterję, kasetkę żelazną z gotówką i garderobę wartości kiludziesięciu rs.

— Okradzenie sklepu.

Nocy ubiegłej okradziono sklep z wyrobami kościelnemi przy ulicy Miodowej pod nrem 13-ym, będącym własnością Wacława Gajka.

Złodziej, otworzywszy drzwi wytrychem, zabrał oprócz kosztownych przedmiotów 359 rs. i kilka biletów likwidacyjnych nr. 002946, 130787, 0150026.

Kradzież zauważono dopiero rano po otwarciu sklepu.

— Niemiła przygoda.

Zamieszkały przy ulicy Pawiej pod urem 68-ym Wincenty Cybulski doznał wcale niemiłej przygody.

Będąc w łaźni akcyjnej, C. został okradziony ze wszystkiego.

Jakiś młodzieniec, liczący około 24 lat, zabrał C. wszystką garderobę i bieliznę, a nadto gotówkę i zegarek.

C., nie mając się w co ubrać, zmuszony był przesiedzieć kilka godzin w łaźni, zanim przywieziono mu nową odzież.

Poszkodowany o stratę, wynoszącą około 200 rs., występuje z pretensją na drodze sądowej do właściciela łaźni.

— Krwawe zajście.

Wczorajszego wieczoru Antoni Tarczyński i Wojciech Klawin, spotkawszy się z Adamem Wijeckim za rogatkami powązkowskiemi, wszczęli kłótnię, a następnie bójkę.

Wijecki stawił zacięty opór, lecz uległ przeważającej sile.

Został on zraniony w głowę i złamał prawą rękę.

Na Krakowskiem-Przedmieściu Aleksander Wojciechowski i Eustachy Iwanowicz zostali napadnięci przez sześciu czeladników piekarskich.

Policja zapobiegła dalszemu zajściu, aresztując awanturników.

— Nieostrożna jazda.

W przejściu przez Krakowskie-Przedmieście Antonina Wojciechowska najechana została przez wagon kolei konnej nr. 96.

Biedna kobieta poniosła nader ciężkie obrażenia i odesłano ją w stanie bezprzytomnym do szpitala św. Rocha.

Na Bednarskiej dorożkarz nr. 657, Ignacy Wróbel, najechał na chodnik i dyszlem wybił okno w mieszkaniu parterowem domu pod nrem 25-ym.

— Wypadek z choinką.

W dniu wczorajszym troje dzieci p. Józefa Ostrowskiego, urzędnika kolejowego, pozostawionych w mieszkaniu na Szmulowiźnie, uległo smutnemu wypadkowi.

Dzieci zapaliły świeczki na choince, która się przewróciła i zajęła płomieniem.

Ośmioletni Kazio, chcąc ugasić ogień, zapalił na sobie ubranie.

Dwie młodsze siostrzyczki również stanęły w płomieniach.

Na szczęście pośpieszyli z ratunkiem sąsiedzi i dzieci uratowano.

Wszystkie jednak uległy bolesnym poparzeniom, a zwłaszcza chłopczyk.

— Pożary.

Nocy dzisiejszej przy ulicy Pańskiej pod nrem 9-ym od pieca żelaznego zapaliła się ściana drewniana.

Pod nrem 12-ym przy ulicy Muranowskiej zapalił się sufit.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili.

Pod nrem 28-ym przy ul. Świętojerskiej w suterenach, mieszczących warsztat stolarski wynikł pożar.

Oddział nalewkowski ogień wkrótce opanował.

Straty, zrządzone przez pożar, ograniczają się do spalenia kilkunastu desek i uszkodzenia wyrobów stolarskich.

Dziś o godzinie 10 i pół zrana przy ulicy Mostowej pod nr. 17—19-ym, właścicieli Grosglika i Piotrowskiego, w drewnianym budynku, zajętym na skład węgla, stajnie i miejsca ustępowe, wynikł pożar.

Ogień wkrótce ugaszono.

Straty nieznaczne.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 27-ym b. m.: Influenza, która się tu znacznie później, niż w innych miastach pojawiła, trapi obecnie setki osób, przebieg choroby wszakże we wszystkich prawie wypadkach jest łagodny i krótkotrwały. W klinikach uniwersytetu zapadli na powszechną tę chorobę lekarze i służba; wśród młodzieży szkolnej bardzo wielu chorych; słowem święta dla znacznej liczby mieszkańców bardzo niemiłe okazały się z tego powodu.—Z zarządzenia prokuratorji policja skonfiskowała tu album portretów głównych działaczy w procesie wadowickim, wydane przez artystę-malarza, p. Ichnowskiego. Konfiskata nastąpiła w tydzień po wyjściu nakładu z pod prasy, a w ciągu tego tygodnia znaczną liczbę egzemplarzy rozkupiła już publiczność.

× **Z Torunia** donoszą nam d. 24-go b. m.: Walne zebranie delegatów wraz z komitetem wyborczym prowincjonalnym i z Prus zachodnich wyznaczyło na kandydatów poselskich: 1) dla okręgu złotowsko-człuchowskiego ks. N. Wolszlegiera z Zamarłego, 2) do okręgu kościersko-starogrodzko-tczewskiego p. Kossowskiego z Gajewa, 3) dla okręgu wejherowsko-kartusko-puckiego p. Antoniego Kalksteina, 4) dla okręgu grudziądzko-brodzickiego p. Władysława Rożyckiego, 5) dla okręgu sasko-lubawskiego p. dra Rzepnikowskiego, 6) dla okręgu chełmińsko-toruńsko-wybrzeskiego p. Ludwika Ślaskiego z Trzebcza. Zamianowanie zaś kandydatów dla okręgów wyborczych: tucholsko-chojnickiego, gdańskiego wiejskiego, gdańskiego miejskiego, sztumsko-kwidzyńskiego i świeckiego pozostawia komitetowi prowincjonalnemu.

× **Franciszek Tepa**, znakomity akwarelista, zmarł w dniu onegdajszym we Lwowie, gdzie stale zamieszkiwał. Tepę śmiało można nazwać pierwszym akwarelistą polskim, On to bowiem w latach 1850—1855 zaczął uprawiać rodzaj prawie zupełnie przez naszych malarzy nieznany. Zmarły położył niemałe zasługi na polu zbierania typów ludowych, a zwłaszcza głów, w których odtwarzaniu celował. Na wystawie warszawskiego Towarzystwa sztuk pięknych dość często znajdowały się prace Tepy, a nadesłany w r. 1887-ym portret ojca artysty budził wielkie pomiędzy znawcami zainteresowanie. Zmarł w wieku lat 60.

× **Nie podobało się im.** Wilhelm August Schlegel, jako profesor przy uniwersytecie w Bonn, miał zwyczaj zajeżdżania na wykłady wspaniałym ekwipażem, za wchodzącym zaś do auli służący niósł na złotem przetykanej poduszce książki, potrzebne na dany dzień profesorowi. Pompa ta nie podobała się słuchaczom, postanowili zatem figlem dać do zrozumienia słynnemu zresztą profesorowi niewłaściwość jego postępowania. Pewnego dnia, gdy Schlegel wraz z poduszką swoją był już na auli, nagle drzwi otworzyły się po raz wtóry i do auli weszło kilkudziesięciu terminatorów szewckich, z których każdy na białej poduszce niósł książki studentów. Po nauczce tej podobno Schlegel sam książki przynosił sobie.

× **Mops w sądzie.** Izba karna w Wittenbergu zmuszona była przy jednej z sądzonych spraw w zeszłym tygodniu dopuścić przed kratki psa, do pewnego stopnia w charakterze świadka. Robotnik Szulze z Blöhnsdorf, za znęcanie się nad zwierzętami, skazany został na karę pieniężną. Zbił on mianowicie jakiegoś psa tak nielitościwie, iż biedne zwierzę zostało całe pokryte ranami. Schulze apelował, a przed sądem tłumaczył się, iż bił psa, broniąc się tylko przed nim, pies to bowiem, według relacji oskarżonego, był niezwykle zły i zaciekły. Powyższemu twierdzeniu zaprzeczył właściciel psa, w dowód czego zażądał i otrzymał pozwolenie wprowadzenia go do sali sądowej. Jakież było zdziwienie sędziów, gdy w miejsce wściekłego brytana, pojawił się, kręcąc przyjaźnie ogonkiem, mały mopsik, łaszący się sędziom i tak zabawny, że mimo powagi położenia, głośnym parsknęli śmiechem. Oczywiście wyrok pierwszej instancji zatwierdzono.

× **Influenza to, czy nie?** W *Curiosités du Parlement*, książce p. Karola Desmare, następujący spotykamy ustęp: „Dnia 23-go kwietnia 1400 roku, wszyscy prawie panowie z parlamentu paryskiego zapadli jednocześnie na katar i gorączkę skutkiem panującej wówczas zaraźliwości powietrza. W wielkiej izbie parlamentu takie odbywało się ogólne kasłanie, że sekretarz, którego choroba napadła o 8-ej godzinie zrana, zaledwie że rozumiał, o co na posiedzeniu chodziło. Oby Bóg łaską swoją zechciał temu zaradzić!" Influenza to była czy nie?

× **Nic z projektów.** *Times* dowiaduje się z Shanghai, iż z powodu zamieszek politycznych i nieprzyjaznej względem nich postawy ludności, wszelkie projekta budowy linij kolejowych w Chinach odroczono na czas nieograniczony.

— Dla najbiedniejszych na święta złożono z prośbą o westchnienie za zdrowie Wiktorji W. X. rs. 3.

— Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż dla najbiedniejszych posłaniec № 499 złożył 60 kop.

— Dla najbiedniejszej rodziny, w dziewiątą rocznicę śmierci ś. p. Stasiunia Salkowskiego, przypadającą w pierwszym dniu świąt Boż. Nar. matka złożyła z intencją aby jej drugi a jedyny już synek Jerzy chował się szczęśliwie rs. 3.

— Dla biednych na święta Kazio i Wicuś rs. 1.

— Dla najbardziej potrzebującej wsparcia C. rs. 1.

— Na szpital dziecięcy, pracownicy zakładu tapicerskiego, Karola Sząrczewskiego, jako karę za zgubiony kawałek atłasu złożyli rs. 3 kop. 50.

— Na nędzę wyjątkową: ze składu węgli J. Psarskiego, furmani: Ignacy, Józef i Kazimierz, jako karę za nieposłuszeństwo przy składaniu węgli na Nowo-Zielnej wnieśli 75 kop.

— Otrzymane z poczty: „Na intencję otrzymania dobrej cenzury Mania złożyła 1 rs. dla ubogiej dziatwy."

— Na posiedzeniu Instytucji jałmużniczej dla wstydzących się żebrać, odbytem w zeszłą środę, przewodniczący p. Badowski, złożył sprawozdanie z czynności tejże instytucji, z którego między innemi dowiadujemy się, że w drugiej połowie roku bieżącego Instytucja jałmużnicza przyznała wsparcie dla 196 osób w sumie rs. 1029 kop. 50; na dożywocia, stosownie do legatów wypłaciła rs. 318 kop. 50, na utrzymanie i edukację wychowanek rs. 472. Razem rs. 1820.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Wiktorek Piątkowski,

synek Władysława i Marji z Głowackich, powiększył grono aniołków w dniu 27-ym grudnia r. b., przeżywszy tygodni trzy. W nieutulonym smutku stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła katedralnego św. Jana w niedzielę, to jest dnia 29-go grudnia r. b., o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —4493—

† Ś. p. Ludwik Makowski,

urzędnik Tow. kredytowego ziemskiego, oraz obywatel przedmieścia Nowej Pragi i Warszawy, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 24-go grudnia 1889 r., przeżywszy lat 72. Pozostała w nieutulonym żalu wdowa wraz z córkami, synami, zięciami i wnukami, zaprasza krewnych, przyjaciół, znajomych, kolegów i życzliwych zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 29-go grudnia, to jest w niedzielę, o godzinie **9-ej** rano w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —4504

Ś. † P.

MICHAŁ BIELSKI,

kupiec i właściciel restauracji, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu w dniu 25-ym grudnia 1889 r., przeżywszy lat 72. Pozostali w nieutulonym żalu siostrzenice i siostrzeńcy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w d. 28, t. j. w sobotę, o godz. **10-ej** rano w kościele pragskim, a następnie na eksportację zwłok na cmentarz powązkowski w niedzielę, o godz. **1 i pół** po południu, z domu przy ul. Brukowej № 376 na Pradze. —1627—

Ś. † P.

Fryderyk Szmejke,

Obywatel m. Warszawy,

po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 62, przeniósł się do wieczności w dniu 27 grudnia 1889 roku.

W głębokim smutku pozostała żona, dzieci i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w niedzielę, t. j. 29 grudnia, o godz. **3-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1628—

† *Sprostowanie.*—W zamieszczonem we wczorajszym numerze 356-ym *Kurjera* ogłoszeniu o śmierci ś. p. **Fryderyka Schmejke**, mylnie wydrukowano Henryk zamiast: Fryderyk.

† W dniu 29-ym b. m., to jest w niedzielę, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p.

Romana Wierzchlejskiego

w kościele po-karmelickim (na Krak.-Przedm.) odprawioną zostanie wotywa o godzinie **10-ej** zrana. —4495—

† Dnia 30-go grudnia r. b., to jest w poniedziałek, jako w piątą bolesną rocznicę śmierci ś. p. **Marcina Pruszkowskiego**, radcy stanu, b. sędziego apelacyjnego, za spokój jego duszy, odprawiać się będą msze św. o godzinie **8-ej**, **9-ej** i **10-ej** zrana w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, na które w ciężkim smutku pozostała żona zaprasza familję i życzliwych. —4490—

† Dnia 30-go grudnia, to jest w poniedziałek, jako w dzień imienin ś. p. **Eugenjusza Dziewulskiego**, odbędzie się za jego duszę wotywa w kościele Matki Boskiej Łaskawej (po-pijarskim), o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. —1629—

† W bolesną rocznicę zgonu ś. p. **Ludwiki z Gudeiłów**

KOEHLLER,

odprawiać się będzie nabożeństwo żałobne w kośc. św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, w dniu 7-ym stycznia 1890 roku, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które pozostała siostra w imieniu nieobecnych córek i wnuków, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —4496—

† **Rodzina po ś. p.** —4498

WILHELMIE KUHNKE,

zaprasza krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego na nabożeństwo odbyć się mające w dniu 30 b. m., tj. w poniedziałek, o godzinie **8-ej i pół** zrana w kościele św. Krzyża.

† Kolegom, przyjaciołom i znajomym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę ś. p. **Leonowi Stachowskiemu**, wdowa z dziećmi składa serdeczne podziękowanie, szczególniej zaś głównemu inżynierowi kanalizacji, zastępcom jego i inżenierom wydziałowym, oraz kolegom nieboszczyka, którzy raczyl zająć się jego pogrzebem i ponieść na barkach swoich zwłok do grobu. Zarazem uprasza się wszystkich życzliwych na ża

łobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu **2-im stycznia** 1890 r., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Krzyża. —1630—

† Wszystkim tym, którzy raczyli przyjąć udział w smutnym obrzędzie odprowadzenia zwłok ś. p. **Andrzeja Majewskiego**, niniejszem składa serdeczne podziękowanie.

1632 **Rodzina.**

— Wszystkim tym, którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki

B. P. ROZALJI KATZ,

składa niniejszem serdeczne podziękowanie.

—4487— **Rodzina.**

† Wspomnienie ś. p. Marjana Koskowskiego.

Z całą goryczą boleści powtórzyć możemy słowa: „O! śmierci jakże gorzką jesteś".—Zgasł mimo późnego wieku przedwcześnie dla miłości bliskich i tych wszystkich, którym pomoc niósł w niestrudzonem miłosierdziu swojem ś. p. Marjan Koskowski w dniu 22-im grudnia 1889 r. w dobrach swych Mokra-Wieś, przeżywszy lat 77.

Ś. p. Marjan umiał odgadnąć potrzeby każdego i zaradzać onym, niósł pomoc chojną dłonią potrzebującym—można powiedzieć, że mało możnych tego świata pochlubićby się mogłą taką ilością dobrych czynów bez rozgłosu spełnianych.

Ściska się z żalu serce, kiedy w jednej nieszczęśliwej chwili, osobę drogą wyrok Boży wyrywa z pośród rodziny i przyjaciół, której wrodzoną łagodnością charakteru umiał ś. p. Marjan pociągnąć serca ku sobie, przywiązać, zespolić ze swemi uczuciami, spełniając z chrześcjańską miłością obowiązki zacnego obywatela. Cicha modlitwa—niech cichą skargę zaniesie, że po tak bolesnej stracie „Smutno nam Boże!"

—4480— **M. M.**

NADESŁANE.

Bezpłatnie całkowitą (13 tom.) Encyklopedję Powszechną Orgelbranda otrzymują całoroczni abonenci „Echa" (Senatorska 26).

Z Petersburga.

Now. wr. zamieściło obszerny artykuł, będący, o ile sądzić można, wstępem do szeregu innych pod ogólnym tytułem „Z powodu postępów własności niemieckiej w Rosji". Autor artykułu zwraca uwagę na rosnącą wciąż kolonizację niemiecką nietylko na kresach, ale w wielu gubernjach wewnętrznych, a wreszcie powiada: Nie ma żadnej wątpliwości, iż rząd każdego kraju ma nietylko prawo, lecz i obowiązek bronienia interesów państwa, połączonych z własnością ziemską, a tem więcej w kraju, gdzie ziemia stanowi główne źródło dobrobytu narodowego i państwowego. Niezbędnem jest tedy ustanowienie zasady, aby nabywcą ziemi był bezwarunkowo poddanym russkim. Nawet Ameryka, ten klasyczny kraj wszelkiej wolności, gdzie do niedawna każdy cudzoziemiec, bez względu na jego pochodzenie, mógł otrzymać cząstkę ziemi zaraz po wstąpieniu na terytorjum amerykańskie nawet i Ameryka, powtarzamy, zaprowadziła od roku zeszłego poważne ograniczenie co do nabywania gruntów przez emigrantów. Tymczasem w Rosji poddaństwo russkie wymagane jest od nabywcy tylko w gubernjach zachodnich. Jest to środek połowiczny. Zdawałoby się, że najzupełniej słusznem jest żądanie, aby każdy, władający majątkiem, był jednocześnie obywatelem, ponoszącym wszystkie ciężary i t. d. Tymczasem na południu, na wschodzie, a nawet wewnątrz Rosji istnieje mnóstwo spółek zagranicznych, posiadających w swych rękach nieruchomości, a przytem nieruchomości nadzwyczaj cenne, a np.: kopalnie węgla, rudy, źródła naftowe i t. p. Każde takie Towarzystwo cudzoziemskie jest rodzajem ogniska, w którem koncentruje się cała masa robotników, majstrów, kupców zagranicznych. W rolnictwie stosunek ten nie jest tak uderzający, w każdym jednak razie właściciel cudzoziemiec, pozostający cały czas cudzoziemcem, prędzej czy później zgromadzone pieniądze wywiezie z sobą ze szkodą dla bogactwa wewnętrznego. Nareszcie co do napływu robotników zagranicznych należy ustanowić stanowcze ograniczenia, jak to zrobiła Ameryka w stosunku do chińczyków. Wszystkie te środki mają niezaprzeczone znaczenie, chociażby na rezultaty ich wypadło dłużej nieco oczekiwać."

Z powodu bardzo bliskiego już terminu zjazdu reprezentantów wykształcenia profesjonalnego, *Nowosti* przytaczają kilka istotnie ciekawych cyfr o stopniu ukształcenia wśród składu osobistego różnych fabryk: „Bardzo niedawno—piszą *Nowosti* — departament rolnictwa i handlu ogłosił zdumiewające dane o kierownikach i pracownikach fabrycznych. Z liczby 21,800 osób, zarządzających fabrykami i przedsiębiorstwami przemysłowemi, tylko 1,471, czyli 7%, otrzymało wykształcenie techniczne, licząc w tem osoby, które kształciły się nietylko w wyższych, lecz średnich i niższych szkołach specjalnych. Cała, przygniatająca swą liczebnością, reszta nie otrzymała żadnego wykształcenia specjalnego. W szczegółach, według oddzielnych specjalności, cyfry, cytowane przez departament, są jeszcze mniej pocieszające; tak np. w grupie produkcji ceramicznej cenzus specjalny posiada tylko 4% **ogólnej liczby kierowników fabryk,** pomimo, że w fabrykach tego rodzaju pracuje 67,000 robotników; w fabrykach artykułów spożywczych (piekarnie, masarnie, cukiernie i t. d.) przy 79,000 robotników wykształceni specjalnie technicy stanowią 3% ogólnej cyfry techników; w tej wreszcie gałęzi przemysłu fabrycznego, która zajmuje się przeróbką produktów zwierzęcych, przy 44,000 robotników udział osób wykształconych technicznie wyraża się—1%. Tak np. w 2,500 fabryk garbarskich z produkcją 40 miljonów funkcjonuje 13 techników, 490 fabryk mydlarskich z roczną produkcją 7½ milj. rs. posiada 12 specjalnie wykształconych techników, 555 fabryk świec z produkcją 6½ miljonów posiada techników 3, a w fabrykach świec woskowych z produkcją 5 milj. rs. rocznie nie ma ani jednego specjalnie wykształconego technika."

„Czyż wobec tego—kończą *Nowosti*—można się dziwić, że przemysł posuwa się u nas często żółwim krokiem! Z drugiej znów strony mimowoli rodzi się pytanie, co się dzieje z tą młodzieżą, specjalnie wykształconą, którą rok rocznie wypuszczają wyższe zakłady techniczne? Chyba przypuścić należy, że po szeregu próżnych usiłowań zajęli oni miejsca w innych instytucjach społecznych."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 28-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Opublikowane zostały zmiany ustawy uniwersytetu dorpackiego, dotyczące wyboru dziekana, rektora, prorektora i profesorów.

Petersburg 28-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Opublikowaną została ustawa założonego przez braci Telepniewow rjazańskiego Towarzystwa wyrobu maszyn i narzędzi rolniczych.

Wiedeń 28-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— W personelu tutejszym kolei północnej Ferdynanda 250 osób zapadło na influenzę. Choroba szerzy się obecnie z największą gwałtownością na Morawach.

Wiedeń 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Urzędownie zaprzeczono wiadomości *Timesa*, jakoby W. Porta wystosowała do gabinetu tutejszego zapytanie w sprawie notowania pożyczki bułgarskiej na giełdzie wiedeńskiej.

Wiedeń 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Tu i w Berlinie ogólna tendencja zwyżkowa. Na styczeń zapowiadają jeszcze większą haussę.

Budapeszt 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Klapka jest umierającym.

Praga czeska 28-go grudnia. (*Tel. pr. K. War.*)—Wczoraj na wezwanie ks. Schoenburga zgromadził się tutaj komitet wykonawczy niemców. Obradowano nad propozycjami ugodowemi. Rezultat chowany jest dotąd w głębokiej tajemnicy.

Lwów 28-go grudnia. (*T. pr. Kur. W.*) — W całej Galicji tworzą się komitety ratunkowe, celem zapobieżenia klęsce głodowej. Na czele komitetu lwowskiego stanął prezydent miasta, Edmund Mochnacki.

Berlin 28-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Rząd zaprzecza wiadomości, jakoby zamierzono wysłać okręt wojenny, celem obrony poddanych niemieckich w Brazylji. Sprawozdania konsularne stwierdzają, że na wybrzeżach brazylijskich, gdzie obrona interesów niemieckich byłaby w danym razie pożądana, panuje zupełny pokój. Anarchja ogarnęła przeważnie wnętrze Brazylji.

Paryż 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W sferach dyplomatycznych zapewniają, iż rząd francuski zgodziłby się na konwersję egipskiego długu publicznego, gdyby Anglia zobowiązała się usunąć wojska angielskie z Egiptu. Z przychodu, w ten sposób przez skarb egipski uzyskanego, należałoby podnieść stopę armji krajowej.

Paryż 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Trzecia część ludności choruje na influenzę. Skonstatowano wiele wypadków śmierci.

Bruksella 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Hrabia Flandrji i żona jego chorzy na influenzę.

Londyn 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Tutejsze sfery giełdowe mocno są zaniepokojone sprzecznemi wiadomościami z Brazylji.

Londyn 28-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — W Afganistanie wybuchł bunt przeciw emirowi.

Londyn 28-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Według pogłosek, dotąd niesprawdzonych, eskadra angielska morza Śródziemnego otrzymała rozkaz udania się z Malty do Lizbony.

Rzym 28-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Król udzielił synom księcia Aosty, Ludwikowi i Humbertowi, osobne tytuły. Pierwszy będzie nazywał się księciem Abruzzów, drugi hrabią Salemi.

Madryt 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Rząd otrzymał niepokojące wiadomości o szerzeniu się ruchu republikańskiego w Hiszpanji i Portugalji. Agitacja prowadzi się pod hasłem zjednoczonej republiki iberyjskiej. Ruch ogarnął nietylko wojsko, ale nawet sfery dworskie.

Bukareszt 28-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Wybrany prezesem senatu Kreczulesko był kandydatem rządowym. Otrzymał on głosów 52 przeciw 36. (Kreczulesko, jeden z najpoważniejszych mężów stanu w Rumunji, był prezesem ministrów, tudzież posłem w Berlinie, Rzymie i Petersburgu; *przyp. red.*) W izbie deputowanych podczas rozpraw adresowych Łazarz Katardżiu wygłosił mowę, w której obwinia rząd, iż spełnia dzieło zniszczenia; wezwał on wszystkie grupy izby do walki z rządem. Prezes gabinetu, jen. Manu, oświadczył, że dąży do zjednoczenia wszystkich żywiołów zachowawczych. Mowę Mana przyjęto gorącemi oklaskami.

Bukareszt 28-go grudnia. (*Tel. p. Kr. W.*)— W Braile i Ruszczuku **szerzy się zaraza influenzy.** Zamykają szkoły.

Bukareszt **28-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)**— Dzienniki zamieszczają sprawozdanie **ankiety,** której powierzono wypracowanie **aktu oskarżenia** przeciw gabinetowi **Jana Bratiano. Sprawozdanie** przedłożono parlamentowi.

Sofja **28-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)** — Influenza szerzy się w tutejszej szkole wojskowej; w mieście pojawia się **dotąd sporadycznie.**

Sofja 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z powodu influenzy **zamknięto gimnazjum miejskie.**

Berlin **28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)**—

Ruble w gotówce [redacted] (wczoraj 219.80)

Ruble na dostawę [redacted] **(wczoraj 219.75)**

GIEŁDA.

***Warszawa*, 28-go grudnia.**

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.65, 45.60, 45.55, 45.52½ i 45.50, przeważnie jednak po 45.55, 45.52½ i 45.50, żądając 45.80. Inne niemieckie długoterminowe miasta bankowe ofiarowano po 45.75. W zaofiarowaniu nominalnem notowano **Londyn** krótki po 9.21. **Paryż** krótki chciano zbyć po 37.10, nabywano zaś po 36.82½. **Wiedeń** krótki kupowano po 79, 78.85 i 78.80, przy żądaniu po 79.25.

cukru po 790, przy żądaniu 825, Dobrzelin po 1150, Her-

W papierach obroty średnie, przy mocnej tendencji. Żądano za listy likwidacyjne 88.80 i 87.80, według wielkości odcinków, a otrzymano **za kilkanaście** tysięcy rubli w sztukach po rs. 1000 88.40 i 88.50, oraz 87.35, 87.50 i 87.55 za kilkanaście tysięcy w drobnych odcinkach. Kupiono kilka tysięcy pożyczek wschodnich I i II em. po 100, oraz kilka tysięcy III em. po 100.20 i 100.25, przy zaofiarowaniu po 100.35 wszystkich **trzech emisyj.** Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych z r. 1864 po 255.50 i 256, oraz kilkadziesiąt sztuk listów premjowych szlacheckich po 218.25. Nową pożyczkę 4% chciano **zbyć po** 85.25, a nabyto kilka tysięcy po 84.80. **Listy zastawne** ziemskie cokolwiek słabiej; starano się **umieścić po** 96 I serji i po 94.75 II, III, IV i V-ej serji, **a umieszczono** kilka tysięcy I serji, po 95.85, oraz kilkanaście tysięcy najmłodszej serji 94.55. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 98.75, 95.75, 94.75, 94.50 i 94.25, według serji, a wzięto kilka tysięcy ostatniej serji po 93.90. Nabyto kilka tysięcy II-ej serji listów zastawnych m. Łodzi po 93.25, przy żądaniu po 95.50, 93.50, 93.25 i 92.50, stosownie do serji. Listy zast. 6% m. Kalisza chciano zbyć po 102, Ulokowano kilka tysięcy 6% listów m. Płocka po 99.75. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy można było dostać po 90.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe. *W. O.*

Okowita. Wiadro 8.23⁴, garniec rs. 2.68. Dowozy duże, usposobienie słabe. Cena warsz. Tow. ocz. sprz. spir. 10.37.

— Uważam za obowiązek niniejszem podziękować p. ***Teofili Fuks***, właścicielce magazynu bielizny przy ulicy Senatorskiej nr 26, za staranne i akuratne wykończenie wyprawy mojej córki.

4497 ***Hlebowicz.***

KORDSPONDENCJA PRYWATNA.

4502 „Djana" poste-restante Gródek—list wysłano.

— Gwiazdeczce.—Z głębi wzrnszonego serca dzięki ci najdroższa za słowa miłości i dowód pamięci. Pierwszą—jak się domyślam—odebrała „ona" — za co niech ją los odpowiednio wynagrodzi. Kochaj i wierz. Twój na życie całe Jowisz. 4501

— Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów miejscowych prospekt „Bluszczu".

W Poniedziałek 18 (30) Grudnia w Kancelarji Lejb-Gwardji Litewskiego pułku, odbędzie się licytacja

na dostawę mięsa i innych produktów na rok 1890. 1682

OSTRZEŻENIE.

Ponieważ żadnych weksli nikomu nie wystawiałem, ani nikomu też niepowierzałem onych, przeto wszelkie weksle i prywatne rewersa jakie by ktokolwiek posiadał, nie mają nic wspólnego z moim podpisem, jako zfałszowane uważać będę i na takowe każdy komuby podobne weksle proponowane były, winien zwrócić uwagę, o czem poczytuję sobie za obowiązek ostrzedz łatwowiernych.

Właściciel domu przy ulicy Krochmalnej № 39 w Warszawie 1680

Konstanty Franciszek Pinkowski.

Nagrody rs. 10.

2324

25-go b. m., przejeżdżając dorożką z ulicy Leszno na Twardą, zgubiono **pierścień brylantowy**; uczciwy znalazca zechce odnieść do Składu Tabacznego W-go **J. Rozenbluma**, Nalewki № 28, za powyższą nagrodą.

OGŁOSZENIE.

2325

St.-Petersburski pułk Grenadjerów, podaje niniejszem do wiadomości, iż licytacja na dostawę w roku 1890 mięsa i innych produktów dla wyżywienia ludzi w rzeczonym pułku służących, odbywać się będzie w Kancelarji Koszar Sierakowskich w dniu 18 (30) bieżącego miesiąca Grudnia, o godzinie 11-ej zrana.—Życzący przeto podjąć się takowej dostawy, raczą się zgłosić w dniu powyżej wymienionym do Kancelarji pułkowej.

Jedwabie gładkie we wszystkich kolorach, z dobranemi Adamaszkami, Brokatelami etc. CENY NAJNIŻSZE. 2186r **Włodkowski.**

Nauka i wychowanie.

Buchhalterji wyucza gruntownie upoważniony przez okręg naukowy, nauczyciel specjalista, autor, „Buchhalterji dla Samouków" Gustaw Chwat, Miodowa 12. 27272

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Polki, francuzki, niemki do umieszczenia. 28190

Do wspólnej nauki potrzebne panienki. Szkolna (Zielony Plac) 13, m. 10. 29931

Francuski świeżo przybyłe swoim kosztem są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6. 3584r

Francuska rodowita, dobrze wychowana, potrzebna natychmiast na wyjazd do Kielc. Świętokrzyska 16, mieszk. 18. 29967

Lekcje francuskiego lub muzyki na swoim fortepianie po rs 3 miesięcznie. Grzybowska 17, mieszkania 6. 29974

Młoda konwersatorka języków niemieckiego i francuskiego, życzy lekcyj. Chmielna № 5. Wiadomość u szwajcara po prawej stronie, od 5—8. 29887

Mężczyzna w średnim wieku, nie znający prawie wcale języka russkiego, pragnie nauczyć się takowego gruntownie w możliwie krótkim czasie. Odnośne oferty p. a. „Lekcje russkiego", uprasza składać w kantorze Kurjera. 29898

Nauczycielka młoda, wychowana w Niemczech, doskonały francuski, muzyka, russki, proponuje 3—4 godzin lekcji dziennie za pokój i utrzymanie od pierwszego stycznia. Oferty pod L. K. w kantorze Kurjera. 29973

Nauczyciel znający język niemiecki gramatycznie, zechce nadesłać swój adres: Smolna 24, mieszkania 2. 30010

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 29827

Pomieszczenie dla panienek. Fortepian, konwersacja francuzka. Długa 25, mieszkania 28, od 2-ej do 5-ej. 29910

Szkoła męzka prywatna przygotowuje uczniów do szkół rządowych, przychodnich i na stałe. Ceny umiarkowane. Elektoralna 17. Przełożony Pigłowski. 29962

Posady i prace.

Ajenci potrzebni na miasto, prowizja dobra. Nowy-Świat 62, m. 15. 30016

Bona polka poszukuje miejsca, mówiąca po russku. Ulica Aleksandrja № domu 15, mieszkania 9. 29895

Bona niemka z doskonałem szyciem poszukuje miejsca. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. 0.100. 29928

Bona niemka z dobremi świadectwami potrzebna jest zaraz. Marszałkowska 60, mieszkania 11. 29926

Bona francuska z dziesięcioletniem świadectwem poszukuje miejsca. Zgoda 6, mieszkania 8. 29908

Bona francuzka zaraz do umieszczenia. Bielańska № 21, u p. Cieślińskiej. 29988

Człowiek niemłody, z kaucją do 700 rs., poszukuje posady pisarza, inkasenta lub magazyniera. Oferty dla „Niemłodego" w kantorze Kurjera. 29879

Lektorka młoda, czyta językami francuskim, russkim, niemieckim, polskim, pięknie pisze. Oferty pod „Lecture" przyjmuje Kurjer. 29392

Młoda wykształcona francuzka z niemieckim szuka miejsca do dzieci. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod wyr. „Francuzka". 29932

Niemka mówiąca po russku poszukuje miejsca bony lub do gospodarstwa. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „A. P." 29929

Panny zdatne do ubrań dziecinnych potrzebne. Karbuję falbany. Ul. Grzybowska № 2, Wojcinska. 29888

Potrzebne 10 panien uzdolnionych do gorsetów, z maszynami lub bez, za bardzo dobrem wynagrodzeniem. Chłodna 52, m. 22. 29885

Potrzebne są panny zdatne do staników i spódnic oraz podręczne. Ul. Orla № 5, mieszkania 4. 30033

Potrzebne są panny podręczne bardzo zdolne. Hoża 7, m. 10. 29884

Pisarz w średnim wieku, energiczny, z kaucją rs. 20, potrzebny zaraz. Biuro oficjalistów Krakowskie-Przedm. № 64, sklep frontowy pod filarami. 29859

Potrzebna jest zaraz osoba pojedyńcza w średnim wieku do wdowca, do zarządu gospodarstwem domowem oraz zajęcia się całym interesem handlowym, z kancją rs. 400; suma może być zabezpieczona hypotecznie. Wiadomość: Stara Praga, Targowa № 43, u właściciela domu, od 2—5-ej wieczorem. 29938

Potrzebna jest od Nowego Roku służąca niemka (15 rs. kwartalnie). Marszałkowska № 123, mieszk. 14. 29935

Potrzebne są panny zdatne do spódnic i do nauki. Warecka № 7, mieszk. 3. 29933

Panny podręczne i do nauki potrzebne są zaraz do pracowni sukien, Żurawia № 26, mieszkania 9. 29927

Potrzebna jest panna do bielizny. Chmielna № 92, mieszk. 12. 29968

Potrzebna sługa do wszystkiego z dobremi świadectwami. Jerozolimska 63, m. 10. 29954

Panna służąca, posiadająca doskonale krój, szycie, znająca się na prasowaniu, potrzebna zaraz na wieś. Bliższa wiadomość: Hoża № 54, mieszk. 3. 29944

Potrzebny jest rządca z kaucją rs. 300, znający russki albo niemiecki język, do niedużego folwarku w powiecie nowomińskim. Płacę pensji rocznie 150 rs. i życie. Zgłaszać się proszę do m. № 32, domu № 8, Plac Warecki. 30013

Panna z magazynu szuka roboty. Marszałkowska 62, m. 15. 30012

Retuszerka poszukuje zajęcia. Oferty w Kurjerze Euterpie. 29948

Subjekt z prowincji, lat 21, który pracował przez lat 5 w zawodzie handlowym, życzy wyjechać do Rosji i przyjąć stosowną posadę w handlu win i delikatesów lub w większym z handlów w Warszawie. Oferty pod „Subjekt" przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 3582r

Uczeń najmniej 16-letni potrzebny do składu luster Maurycego Silberberga, Rymarska № 8. 29983

Uczeń przychodni potrzebny do zakładu tokarsko - reparacyjnego, ul. Nowosenatorska № 6. 29966

Uczeń przychodni potrzebny do mechanika, pierwszeństwo mający początki. Taychert, Elektoralna 6. 29956

Zdatna panna do kwiatów i podręczne potrzebne zaraz. Świętojerska № 13, m. 15. 29883

Z prowincji uczennice uczę szycia, kroju i innych kobiecych robót; małe wynagrodzenie. Wilcza 18, Kosińska. 29957

50 rs. i więcej temu, kto wyrobi posadę przy kolei konduktora, smarownika i t. p. Oferty proszę nadsyłać do Kurjera Warsz. pod B. B. 29939

Kupno i sprzedaż.

Bardzo tanio sprzedam lustro z konsolą i marmurowym blatem, pozłacane, w dobrym stanie. drugie takież owalne. Twarda № 13, mieszkania 27. 29873

Do sprzedania 2 szafy dębowe ozdobne. Ulica Aleksandrja № 17, m. № 3. 30037

Do sprzedania 6-tygodniowe mopsy czystej rasy. Mokotowska № 12, m. 8. 29920

Do sprzedania szafka orzechowa pod lustro i jesionowa kuchenna. Grzybowska 17, mieszk. 29. 29914

Fuzja Lankastra, dobrze strzela, do sprzedania, wiadomość ulica Wronia № 43, mieszkania № 5. 29951

Garnitur mebli czarnych, krytych jedwabnym adamaszkiem, lustro, konsola, (stolik do kart) tanio sprzedam. Chmielna 19, mieszkania 12. 30020

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 505

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 23782

Kupię porządne, tanie, futro męskie, szafy machoniowe. Oferty Kurjer „Kupno", cena ostateczna, rodzaj. 30019

Kołdry duże atłasowe niebieskie, zupełnie nowe są do sprzedania. Wspólna № 23, mieszkania 18. 29996

Kupię lornetkę teatralną w ozdobnej oprawie z wyborowemi szkłami oraz Herophon lub Aryston w kompletnie dobrym stanie. Oferty pod lit. G. A., przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 29990

Lankastrówkę 28 rs., kapiszonówkę, płaszcz, sprzedam. Senatorska 9. mieszk. 3. 30007

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych, proszę uważać na dokładny adres i na umieszczony w wystawie napis „Na raty". 29981

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 29668

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 29085

Marszałkowska № 151, drugi dom od ogrodu Saskiego, skład płótna z fabryki „Żyrardów" poleca bardzo tanio koszule, mankiety i kołnierzyki męzkie. R. Czarnecki i S-ka. 28913

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18, nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, szeslong, otomana, szafy, łóżka, kredens, stół jadalny, krzesła, biuro, różne meble. Mokotowska № 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 27451

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, toaleta, otomana, komoda, biurko, szafy, firanki. Zielna 39, mieszkania 14. 29953

Poszukuje się do kupna 2-ch kotłów miedzianych, mających mniej więcej 2 łokcie średnicy i łokieć cali 18 głębokości oraz bufetu do sklepu z blatem marmurowym $10^1/_2$ łokcia długości. Reflektanci zechcą się zgłaszać: Bracka № 5, mieszkania 24. 29828

Pianino prawie nowe z moderatorem rs. 320, sprzedam. Ogrodowa 7, m. 11. 29993

Piękna porcelana, bibljoteka, meble, łóżka z materacami oraz różne rzeczy są do sprzedania. Wielka 45, m. 7, można oglądać od godz. 11 do 3-ej. 29889

Szuba wełniana na puchu tanio do sprzedania. Wspólna 26, w pracowni. Potrzebne uczennice. 29972

„**Wanda**", Erywańska № 16. Na sezon zimowy kaftaniki matinée, sukienki dziecinne, fartuchy i fartuszki, zacząwszy od najskromniejszych pensjonarskich i zwyczajnych aż do najstrojniejszych, przygotowuje i zamówienia przyjmuje. 2678r

Są do sprzedania kamgary męzkie i damskie, korty, sukna, materja wełniana na suknie, ubrania, skórki rękawicznicze, fortepiany, platery, maszyny do szycia, po cenach bardzo nizkich, ogółem lub częściowo. Biorący ogółem zyskają kredyt dwumiesięczny. Wiadomość w biurze Towarzystwa Pożyczkowego przy placu Wareckim № 2 i w Filji I. Leszno № 2, od godziny 9 do 3 po południu, z wyjątkiem świąt. 29698

Stół jadalny z krzesłami lub bez do sprzedania za nizką cenę. Elektoralna 23, w drugiej bramie. 30039

Interesa handl. i mająt.

Bawarja do sprzedania z garkuchnią. Bednarska № 18. 29955

Do sprzedania skład węgli zaraz. Wiadomość na miejscu, Leszczyńska № 7. 29860

Dystrybucja w dobrym punkcie do sprzedania. Świętokrzyska 15. 30003

Do sprzedania mleczarnia z wyrobionemi gospodami. Wiadomość Aleje Jerozolimskie 25—10. 29950

Folwark 195 mórg dobrej ziemi z nowym domem mieszkalnym, w ładnem położeniu, w każdym czasie do sprzedania. Bliższa wiadomość Krucza № 5, mieszkania 13, od 12-ej do 4-ej, lub u doktora Chrzanowskiego w Kleczewie. 29989

Jest do odstąpienia suma rs. 10,600, na pierwszym numerze po 23,000 rs. Towarzystwa na majątku ziemskim, na Kujawach. Oferty pod lit. R. S., proszę składać w kantorze Kurjera. 29940

Kawiarnia z powodu słabości właścicielki do sprzedania zaraz za bardzo nizką cenę. Świętokrzyska № 13. 29816

Kawiarnia do odstąpienia zaraz. Widok № 22. 29894

Korzystny interes. Do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu skład węgli kamiennych. Wiadomość na miejscu, ulica Bednarska № 20. 29763

Magle do sprzedania za przystępną cenę, ulica Pańska № 50. 30030

Mydlarnia zyskowna z powodu wyjazdu do sprzedania tanio. Zielna 16. 29858

Magazyn mód, pracownia sukien egzystująca 30 lat, do sprzedania z powodu wyjazdu. Nowy-Świat 40, m. 9. 29977

Mydlarnia do sprzedania, mieszkanie obszerne. Wiadomość Pańska 18. 29897

Na folwark około Warszawy, w powiecie Nowomińskim, na pierwszy numer hypoteki potrzebne zaraz cztery tysiące rubli. Oferty proszę składać na poczcie, w mieszkaniu № 32. 30014

Polowanie blisko Warszawy na 40 włókach przeszło, do wydzierżawienia zaraz. Chmielna 47, m. 16, lewa oficyna, w Niedzielę od 4-ej do 6-ej. 29893

Potrzeba 2,000 rs. na dom murowany w Skierniewicach. Wiadomość: skład sukna A. Rudewskiego, Marszałkowska 151. 29979

Potrzebna jest wspólniczka z kapitałem rs. 150 do prowadzącego interes handlowy, na wyjazd. Oferty pod lit. Z. P. proszę składać w Kurjerze. 29766

Rubli 2,000 na pierwszy numer majątku w Piotrkowskiem, po 16,000 Towarzystwa, potrzebne. Obożna 9, mieszkania 18. 29732

Rubli 2,000 potrzeba po Towarzystwie. Wiadomość Miedziana № 16, u właściciela domu. 29900

Rs. 6,000 potrzeba na 1-szy № hypoteki bez Towarzystwa, na majątek w gub. Płockiej nad Wisłą. Gleba pszenna, gwarancja zapewniona. Wiadomość Nowogrodzka № 37, m. 2 na dole, od 9 do 10 zrana. Pośrednictwo wyłącza się. 29992

Skład węgla do sprzedania za rs. 100 z powodu nagłego wyjazdu. Wiadomość Żelazna 60, w kawiarni. 3586r

Sklep mydlarski w bardzo korzystnym punkcie do sprzedania. Wiadomość w kiosku róg Królewskiej i Krak.-Przed. 30023

Sklepik do sprzedania z wiktuałami przy ulicy Ciepłej № 8. 29892

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, ulica Ceglana № 5. 29875

Sklep spożywczy dobrze procentujący z powodu słabości jest do sprzedania zaraz, ulica Podwale № 26. 29921

Skład węgli do sprzedania. Ulica Wronia № 35. 3587r

Sklep wiktuałów do sprzedania bardzo tanio zaraz z powodu wyjazdu, z zapasami zimowemi. Wiadomość przy ulicy Pańskiej № 89. 29916

Sklep wiktuałów do sprzedania w dobrym punkcie. Ogrodowa № 38. 30008

Sklep do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu. Nowogrodzka № 9. 29980

Sklep wiktuałów do sprzedania, ulica Pańska № 19. 29965

Sklep wiktuałów do sprzedania, ulica Elektoralna № 26. 29964

Sklep spożywczy do sprzedania, ulica Śliska № 12. 29961

Sklep do wynajęcia od 1-go stycznia. Nowy-Świat № 12. 29047

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Chłodna № 5. 29645

Uwaga! Sklep egzystujący od 10 lat, z wyrobioną klijentelą, może być zaraz odstąpiony z kompletnem urządzeniem sklepowem, na żądanie i z towarem. Bliższa wiadomość Marszałkowska № 131, sklep galanteryj, od 6 do 9 wieczorem. 29868

Ważne dla piekarzów. Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia w Ciechanowie piekarnia przeszło rok istniejąca, położona w dogodnym punkcie i z wyrobioną renomą. Wiadomość w każdym czasie na miejscu u właściciela piekarni Krewalla w Ciechanowie, dom Geryszewskiego № 7 (w rynku). 29949

Z powodu nagłego wyjazdu jest do sprzedania kawiarnia, egzystująca od lat dwunastu. Świętokrzyska № 20. 29871

Zaraz do sprzedania magle przy ulicy Grzybowskiej pod № 15 29978

Za 500 rs. sklep spożywczy do sprzedania z powodu niemożności prowadzenia. Wiadomość kiosk róg Marszałkowskiej i Jerozolimskiej. 29857

Doniesienia osobiste.

A. O. S. list poste-restante. List p. r. Mignon. 30031

Amerykanka proszoną jest o odebranie listu z fotografją w kantorze Kurjera. 29941

„**Bezinteresowny**" prosi o trochę cierpliwości, gdyż otrzymawszy 35 ofert, znalazł się w embaras de richesse. 29998

Dla X. X. 40—45—8 list w Kurjerze. 29913

Dla X. X. 45—40—8 w kantorze Kurjera. 29991

Dla X. X. 45—40—8 list w kantorze Kurjera. 29987

Dla Szczerej oferta w kantorze Kurjera złożona. 30022

Dla Paulette list Gorzkowice wysłany. 30024

Dla Pracowitej list w kantorze Kurjera od Turysty. 30025

Dla Rzymianki odpowiedź na poczcie. 29878

Dla Konwalji list złożono, o odpowiedź proszę. 29896

Dla Emancypacji list na poczcie. 29899

Dla Rzymianki odpowiedź na poczcie.—Ignac Piecowy. 29902

Dla „Litwinki" list w kiosku od Koron. 29937

Egoiście. List wysłany poste-restante Kalisz.—Siostry. 30018

Jowiszu drogi, pod starym adresem wysłać nie możesz. A może przy wyjściu z samotności spotkamy się dnia którego? Jeżeli nastąpiło polepszenie, o co prosiła i modliła się twoja Gwiazdeczka. 29985

Kawaler lat 30, przystojny, inteligentny, oszczędny, katolik, mający odziedziczyć w przyszłości ojcowizny do 4,000 rs., zajmujący stanowisko na drodze żelaznej południowo-zachodniej, z odpowiedniem utrzymaniem, wskutek zajęcia służbowego nie mogąc wchodzić w znajomości, życzy sobie drogą anonsów wstąpić w związki małżeńskie z panną lub bezdzietną wdową lat 25—28, przystojną, z miernem wykształceniem, gospodarną, spokojnego charakteru, mającą posagu do 5,000 rs. Oferty wysyłać na stację pocztową Połonne, gub. wołyńskiej, po russku pod lit. A. B, poste-restante. 30028

Kawaler lat 32, średnio wykształcony, zamożny, 2,000 rs. rocznego dochodu, zaprasza na żonę osobę młodą, miłej powierzchowności, gospodarną i z posagiem od 20,000 rs. Oferty poste-restante Biała-Cerkiew, K. Łosiowi. 30026

Kawaler lat około 40, poważny, łagodnego charakteru, z wyższem wykształceniem (specjalnie w pewnej gałęzi wiedzy), ze stanowiskiem, w braku czasu i znajomości pragnie tą drogą poznać pannę lub wdowę łagodnego temperamentu, dobrą gospodynię, ze średniem wykształceniem, niewymagającą, z posagiem od 10,000 rs., lat od 37. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do kantoru Kurjera Warszawskiego pod „Praca i uczciwość", zawiadamiając jednocześnie w ogłoszeniach o złożeniu takowej. Oferty będą zwrócone, dyskrecja zapewniona. 30027

Kawaler 29-letni, blondyn, ewangelik, inteligentny, władający czterema językami, zgodnego temperamentu, słusznego wzrostu, przyjemnej powierzchowności, solidny, obrotny, przemysłowiec, zamiłowany w swym zawodzie, oszczędny, posiadający około 1,000 rs. gotówki i rs. 1,200 stałego dochodu rocznego, w braku znajomości oraz czasu i cywilnej odwagi do zawiązania takowej, pragnie na tej drodze poznać w celach matrymonjalnych pannę inteligentną, gospodarną, skromnie i praktycznie wychowaną, najchętniej z rodziny niemieckiej, nie młodszą nad 19 lat, z odpowiednim posagiem. Tylko poważne i dokładne oferty proszę nadsyłać do kantoru Kurjera „Przemysłowcowi 29". Zwrot korespondencji etc. i najściślejszą dyskrecję zapewniam. 29923

List na poste-restante dla „Concodryi 00." 30005

List z fotografją dla „Ami" na poczcie. 29986

List do Kurjera dla szatynki na marginesie z wieżą Eiffel wysłany, proszę o odpowiedź. 30029

List dla M. P. N. A. № 65, w kantorze, proszę o odpowiedź dla J. B. O. 30032

List dla M. E. wysłany poste-restante. 29918 Praga.

List dla Wieśniaczki wysłany poste-restante. 29919

List dla X. X. 45—40—8 w kantorze Kurjera Warsz. 29934

List na poczcie dla „Michel Ange".—Irène. 29886

List pod lit. X. X. 45—40—8 jest w kantorze Kurjera Warsz. 29903

„**Marji** Krystynie". List na poczcie od „Witolda". 29936

Młoda osoba lat 17, blondyna, oczy czarne, przystojna, ujmującego charakteru, szlacheckiego pochodzenia, posiadająca 6,000 rs. posagu, pragnie wyjść za mąż za człowieka młodego, kawalera, nie więcej 25 lat, posiadającego kapitał 20.000 rs., albo dochód roczny odpowiedni. Fotografje i żądane objaśnienia, zapewnia dyskrecję. Oferty nadsyłać Gub. Kielecka, poczta Stopnica, „Łamigłówka", poste-restante. 29847

O nadesłanie łaskawych ofert najuprzejmiej upraszam te osoby, które zgodziłyby się mieć za męża kawalera w 33 roku, bardzo towarzyskiego, aptekarza, właściciela prowincjonalnej apteki; prosiłbym tylko o parę słów i o fotografję, jeżeli to jest możliwem, które bez najmniejszych komentarzy w parę dni zwrócę pod wskazanym adresem. „Warszawa, poste-restante Farmakowi." 29971

Oferta dla M. P. N. A. 65 w kantorze Kurjera. Wieszcz. 29912

Oferta pod lit. X. X. 45—40—8 do odebrania w Kurjerze. 29870

„**Oszczędnej** Warszawiance 1868" list i fotografję wysłałem. 29900

Poszukuję dozgonnej towarzyszki od lat 18 do 25, z kapitałem od rs. 1,500 do 2,000, człowiek młody, miłej powierzchowności, lat 32, były subjekt handlu, obecnie specjalista wyrobów obuwia do Cesarstwa. Zbyt zapewniony na 50 ludzi i więcej, każdy z pracujących wykończa dziennie jedną sztukę, na której czysty zysk kop. 50, czyli dochód roczny 7,200 rs. Oferty uprzejmie proszę składać w kantorze Kurjera „Przemysłowiec". 30004

Renée. List na poczcie. 30011

Rzemieślnik kawaler, lat 30, z myślą wstąpienia w związek małżeński poszukuje panny z kilkuset rublami. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod adresem „Modestus Maritus". 29822

Smutnemu. Zasmuciłeś mnie bardzo, pragnę ujrzeć cię zdrowym jaknajprędzej. — Strapiona. 29911

Sierotę 19-letnią, ogłaszającą się w № 316 Kurjera, uprasza się o zwrot listu pod datą 17 listopada wysłanego do niej.—P. 29906

Upraszam osoby, które nadesłały oferty na ogłoszenie w 353 numerze Kurjera, o odebranie odpowiedzi wedle wskazanych adresów. „Szczęsny". 29942

Uroczą blondynkę o długim jasno-blond warkoczu, którą blondyn spotkał z matką 19-go b. m. o wpół do 3-ej na Marszałkowskiej między Hożą a Wilczą, ponownie uprasza o łaskawą wiadomość, czy gdzie i kiedy mógłby przedstawić się jej.—„Eugenjusz". 29924

Wdowiec lat 33, brunet, wysoki, poszukuje na żonę panny lub wdowy, osoby dobrej konduity, inteligentnej i łagodnej, z posagiem niewielkim, sam zaś, będąc urzędnikiem, posiada kamienicę. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera z zawiadomieniem w temże piśmie dla „Przegonia". 29905

„**Wołczkiewicz**". List pod adresem wysłany.—Junona. 29959

Z kapitałem rs. 3—5,000 pragnę wejść do współki lub nabyć na własność interes fabryczny dobrze prosperujący. Oferty z dokładnym opisem rodzaju interesu, obrotu i zysku proszę składać w Kurjerze Warsz. pod adresem „Fortuna 1890". 29535

Lokale.

Apartament do wynajęcia każdego czasu, w pałacu przy ulicy Pięknej 10, róg Alei Ujazdowskiej na parterze, składający się z 9-ciu ozdobnie dekorowanych pokojów, 3 pokoje dla służby, z wszelkiemi wygodami, wanną, wodociągiem i t. d., stajnią i wozownią i z ogrodem frontowym. 29299

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 7. — Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 3055r

Do wynajęcia dwa pokoje frontowe, 2-gie piętro, wspólne wejście, mogą być z meblami i całodziennem życiem. Trębacka 1, mieszkania 6. 29922

Do wynajęcia pokój przy familji, z meblami dla przyzwoitej kobiety. Wspólna № 18, mieszkania 16. 30006

Dwa pokoje, alkowa, przedpokój, kuchnia, z meblami, do odnajęcia zaraz. Ulica Wilcza № 24. 29970

Duża lodownia do wynajęcia w Bazarze. Ul. Gnojna 11. 29876

Dwa pokoje umeblowane, z obsługą, na 2-m piętrze, od frontu. Krakowskie-Przedmieście № 6, wiadomość u stroża. 29532

Mieszkanie dla kawalera z usługą, samowarem i opałem przy kawalerze, za rs. 5 miesięcznie. Ogrodowa № 5, m. 16. 30021

Od Nowego-Roku do wynajęcia: cztery pokoje, przedpokój, kuchnia etc., drugie piętro, front. Zielna 15, róg Siennej. 3583r

Potrzebne w okolicy placu Trzech Krzyży 2 większe lub trzy mniejsze pokoje, kuchnia, przedpokój, zlew, wodociąg, od stycznia. Oferty: J. J., w fabryce pierników „Złoty Ul," Nowy-Świat 7. 29872

Poszukuje dwóch pokojów z kuchnią, przedpokojem i wygodami, w okolicy Nowego-Światu, placu św. Aleksandra, Marszałkowskiej. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Lokator. 29994

Pokój duży, suchy, widny, z balkonem, przedpokojem, 1-e piętro, front; na żądanie usługa, stół, umeblowanie. Róg Marszałkowskiej i Świętokrzyzkiej, gdzie apteka. 30001

Pokój duży, widny, ciepły, 6 miesięcznie. Solna 17, m. 20. 30017

Piękna 8, m. 7. Pokój do wynajęcia, na żądanie ze stołem. 29945

Pokoik spokojny, tanio, zaraz, dla mężczyzny. Twarda 21, m. 7. 29946

Pokój duży do wynajęcia na 2-m piętrze. Orla 6, mieszkania 44. 29982

Pokój u francuza dla przyzwoitego i spokojnego lokatora. Ulica Ordynacka № 12, mieszkania 8. 29958

Pokój do odnajęcia zaraz. Osobne wejście. Daniłowiczowska 6, mieszk. 17. 29984

Pomieszczenie dla panienki z dobrem utrzymaniem. Widok 1, m. 3. 29995

Pokój do wynajęcia. Wejście frontowe. Ul. Szkolna, (Zielony plac) 13, m. 10. 29930

Podwale 19. 2 pokoje przy familji dla porządnych osób, z osobnem wejściem, może być z całodziennem utrzymaniem — od Nowego Roku. 29877

Pokój z życiem, pożądana ucząca się panienka, lub uczeń szkoły handlowej. Widok 5, mieszkania 1. 29881

Sklepy zaraz do wynajęcia. Zielna 26, u właścicielki. 29943

Trzy pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście № 7, mieszkania № 28. 29772

Zaraz do wynajęcia mieszkanie z meblami, 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, urządzenie wodociągowe i gazowe. Ulica Królewska № 3. 29088

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia od dnia 1 stycznia 1890 r. lokal na 2-m piętrze, składający się z 6-ciu pokojów, przedpokoju, kuchni, izdebki dla służącej,—waterklozetu i wanny kąpielowej. Wiadomość na miejscu u rządcy domu, № 59 Ulica Mokotowska przy rogu ulicy Hożej i placu św. Aleksandra. 29891

Z powodu wyjazdu, do wynajęcia lokal umeblowany, 7 pokojów z kuchnią. Wiadomość u właścicielki domu № 1 Szpitalna. 30000

Żurawia 25, m. 1, dwa pokoje umeblowane, na parterze, front. 29925

Doniesienia rozmaite.

A) Encyklopedja Orgelbranda w 13 tomach; b) Nuty którymkolwiek katalogiem objęte za 3 ruble; c) Cztery partytury (Cyrulik Sewilski, Napój Miłosny, Hugonoci i Don Juan); d) Album tańców najnowszych na karnawał 1890 przygotowanych przez L. Lewandowskiego—dodają się jako premja bezpłatne dla rocznych abonentów Echa muzycznego i teatralnego, kosztującego rocznie bez przesyłki rubli 8, a dającego samych nut za rubli 20. Na żądanie wysyła się numer okazowy z podaniem kosztów przesyłki premjów. Redakcja: Senatorska 26. 3552r

Akuszerka z upoważnienia władzy przyjmuje panie na czas dłuższy. Wyłącznie potrzebujących dyskrecji. Udziela porad swojej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka 15 rubli pokoje oddzielne. Chłodna 24. 28310

Akuszerka J. Dombrowicz b. starsza przytułku położniczego, przyjmuje chore panie do siebie, jakoteż zamówienia w miejscu i na wyjazd, przeniosła się z Królewskiej na róg Marszałkowskiej i Chmielnej № 44, mieszkanie 5. 28473

Akuszerka A. M., przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka. Ulica Elektoralna № 20. 29969

Akuszerka przyjmuje na słabość. Umieszczenie dziecka, ceny nizkie. Chłodna 21. 29976

Bukowska akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Bednarska № 21. 29963

Dama, która z gubiła kolczyk brylantowy przed kilkunastu dniami, raczy się zgłosić do magazynu jubilerskiego L. Wapińskiego. 30002

Najtaniej karety do wynajęcia. Chmielna 9. Belle-vue. 27189

Echo muzyczne, teatralne i artystyczne, wychodzi raz tygodniowo, z dwutygodniowym bezpłatnym dodatkiem nutowym. W tekście daje treść wielkich illustracyj z drzeworytami, w dodatkach nut za 20 rubli. Kosztuje zaś tylko rocznie rs. 8, kwartalnie rs. 2, z przesyłką rs. 10 i rs. $2^1/_2$. Abonenci roczni otrzymują bezpłatnie wielkie premja do wyboru: 1) Encyklopedję trzynasto-tomową Orgelbranda za zwotem 75 kop., za broszurowanie całego dziela; 2) Nuty za 3 ruble objęte którymkolwiek katalogiem; 3) Cztery partytury fortepianowe (Don Juan, Napój miłosny, Hugonoci, Cyrulik sewilski); 4) Album tańców na karnawał 1890, ułożone przez L. Lewandowskiego. Na porto premjów przesyłać należy: Nr 1 rs. 2 kop 15, NNr 2 i 3 rs 1 kop. 20, Nr 4—kop. 75. Redakcja: Senatorska 26. 3544r

Edward Coqui, Wierzbowa № 6, wraz z nowym transportem chińskich i japońskich towarów, otrzymał świeży zapas wybornej chińskiej herbaty, w oryginalnem opakowaniu, po rs. 3, 2.50 i 2 za funt. 26994

Obietnicą dania mi jakoby w swoich majątkach na 500 rs. niecnem podejściem przez niejakiego Henryka W. w Warszawie, wyzyskany, pragnę znaleść zacnego adwokata-filantropa, którymby podjął sprawę pokrzywdzonego i dopomógł tak do odzyskania na drodze sądowej jedynego zasobu zebranego krwawą pracą—jak i uwolnienia społeczeństwa od jednego z rycerzy wygodnego przemysłu łapania biedaków na posady. Łaskawe porozumienia listownie: Stanisław Nidjol w Ozorkowie. 29907

Obiady wyborne, hygieniczne wydawane w prywatnym domu, przez pierwszorzędnego kucharza. Cena 60, 40, 30 kop. Krucza 35, mieszkania 4, pierwsze piętro. 29890

Obiady prywatne. Widok № 13 domu, mieszkania 9. 30015

Obiady prywatne. Nowogrodzka № 1, m. 10, na dole. 29997

Przybłąkała się suka wyżlica biała, odebrać można za zwrotem kosztów ogłoszenia i żywienia. Chłodna 38, mieszk. 27. 3585r

Pudelka—suczkę białą, maleńką, pochwycona w Boże Narodzenie—w godzinach południowych, przez pewną osobę na Nowym-Świecie, czego był świadkiem stójkowy i posłaniec, upraszam zwrócić na Nowy-Świat № 59, mieszkania 10. W przeciwnym razie—odbiorę drogą sądową. 29874

„**Rusałka.**" Polecamy kalendarzyk humorystyczny „Rusałkę"cna 1890 rok. Ozdobiony rysunkami Wł. Sandeckiego, Fr. Kostrzewskiego, St. Mucharskiego i innych. Do nabycia we wszystkich księgarniach, kantorach pism, kioskach, dworcach kolei za kop. 20. 29711

Sprzedaż płótna, barchanu kolorowego, perkalu. Hoża 14. Br. Jabłkowscy. 28645

Towarzystwo muzyków ociemniałych grających na fortepianie i wszelkich innych instrumentach z nadejściem karnawału poleca się pamięci osób potrzebujących muzyki na bale i wieczory tańcujące. Ulica Piwna № 11, drugie piętro. — Dyrektor orkiestry, Romuald Skorupski. 29999

Z. Fijałkowski właściciel warszawskiego przedsiębiorstwa pogrzebowego, Krakowskie-Przedmieście № 1. Ma honor ostrzedz zaszczycającą go swemi względami publikę, że: 1º Sklep na ulicy Senatorskiej zwinąłem. 2º Sklepu mego, obecnemu jego właścicielowi nie sprzedawałem. 3º Zakład po mnie otwarty, oparł owoją egzystencję na niskiem wyrachowaniu korzystania z wyrobionego miejsca i na wprowadzaniu w błąd szanownej publiki, że ja już nie egzystuję. 3464a

Z powodu śmierci właściciela, jest do odstąpienia na korzystnych warunkach zakład felczerski, elegancko urządzony, od lat siedmiu egzystujący. Wiadomość w Białymstoku, ulica Instytucka № 13, dom Rotera, lub w Warszawie u felczera P. Kaspierskiego, ulica Pańska № 62. 29352

Zginął w Alei Ujazdowskiej młody mały wyżełek, jasno-żółtego koloru, pokryty pstrą kołderką. Kto odprowadzi na ulicę Piękną № 4, mieszk. № 2, otrzyma wynagrodzenie. 29834

Zginął szczeniak biały z rasy jamników, ogon obcięty, jedno ucho żółte, wabi się „Boy." Znalazca zechce odprowadzić za wynagrodzeniem do jenerała Rauch, Piękna 2. 29915

Zaginęła suka dog dnia 25, maści kawowej w ciemne pręgi, z obrożą na szyi, wabi się Berma. Proszę odprowadzić na ulicę Zgoda № 11, mieszkania № 3, za nagrodą. Nieprawny właściciel będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 29880

Zginął pies dog duński, niezwykle duży, żółty, w białe centki. Kto odprowadzi w Aleje Jerozolimską № 84, m. 6, lub też da znać gdzie się znajduje, dostanie wynagrodzenie. 29882

Zgubiono dnia 23 b. m. przechodząc Nowym-Światem około ulicy Foksal, książeczkę rachunkową na wybierany towar ze składu mydła Kędzierskiego na Nowym-Świecie. Kto odniesie tę nikomu nieprzydatną książeczkę do tegoż składu Kędzierskiego Nowy-Świat 40 otrzyma nagrody rs 1. 29952

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—PlacTeatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 16 (28) Декабря 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)